

PRENUMERATA wynosi
w Krakowie miesięcznie
8 K 10 h., kwartalnie
24 K 30 h., półrocznie 48 K
60 h., rocznie 96 K 20 h.
Za odosłanie do domu
dopłaca się 60 h. mies.

Na prowincję z jednorazową przesyłką pocztową
miesięcznie 3 K 80 h.,
kwartalnie 11 K 40 h.,
półrocznie 22 K 80 h.,
rocznie 45 K 40 h.

W państwie niemieckiem
kwartalnie 12 K.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE POPOŁUDNIOWE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inserty nadawane należy franko do Administr. „Głosu Narodu”. — Prenumeratę oprócz agencji upoważnionych przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcyja nie zwraca.

ADRES REDAKCYI:
ulica św. Tomasza 1. 35.
Telefon redakcyi Nr 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracyja „Głosu Narodu” ulica św. Tomasza 1. 35. Od wiersza drobnym piśmem (petit) 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 60 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. Podziękowania po 60 hal. od wiersza. Nekrologi itd. po 80 hal. od wiersza. Komunikaty prywatne po kronice i korona od wiersza. Załączniki do „Głosu Narodu” prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp. przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, po 1 kor. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. Telefon administracyi i drukarni Nr 3344. — Adres telegrafów: „Głos Narodu” Kraków.

Cenne wyznanie.

Z Wiednia pisze nam nasz korespondent:

Na łamach dzienników wiedeńskich ukazała się dzisiaj odezwa wyzywająca posłów niemieckich i węgierskich do zrzeczenia się d sztandaru nowego stronnictwa, które zwać się będzie „niemieckim stronnictwem pracy”. Odezwa ta jest zmienną i tylko ogólnikowo wspomina, że myśl założenia nowego stronnictwa niemieckiego wyszła z łona szczególnych grup tworzących Związek narodowo-niemiecki w Radzie państwa, a znalazła aprobatę także posłów niemieckich po za tem związkiem stojących, lecz nie należących do obozu wolnomyslnego.

Odkąd w obozie czeskim i polskim poszczególne stronnictwa odszukały wspólną podstawę operacyjną, rasa niemiecka coraz to usilniej nawoływać poczęła do utworzenia ogólnoniemieckiego związku. Na ostateczne skryształowanie się tej myśli w obozie niemieckim i skopowanie wzorów ino- ma było z góry się przygotować. Zdziwienie jednak o- amia na wiadomość, że nie zanośi się na żadne zespolenie już istniejących stronnictw niemieckich w nowy jak- kiś związek, lecz że powstać ma całkiem nowe stron- nictwo.

Czyżby tych stronnictw tak mało liczyła Izba po- selska austriacka, po wyborach z roku 1911? Pobieżny rzut oka na skład Izby poselskiej da odpowiedź przeczą- cą. Istniały przecież trzy wielkie grupy niemieckie: Związek narodowy niemiecki, Zjednoczenie chrześcian- sko-społeczne i niemieckie stronnictwo socjalno-demo- kratyczne. A jeśli dzienniki wiedeńskie niejednokrotnie z przekąsem wspominały, że w Kole polskiem demokra- tycznych odcieni więcej należyć można, aniżeli pojęć demokracji wogóle, to przypomnieć należy, że obok Związku narodowego niemieckiego obejmującego pięć grup: postępową, ludową, agrarną, radykalną i robotni- czą, istnieli przecież jeszcze wszechniemcy i „dzieci” Niemcy. A wśród tych „dzidek” słynna trójka, walczą- ca o uprzywilejowanie dzikich stadł małżeńskich. Co jednak te stronnictwa zdziałają?

W nowej odezwie powiedziano: naród oczekuje, że jego przewódcy i przedstawiciele polityczni wskażą mu nowe drogi, wiodące z jałowego gruntu zamieszkał parlamen- tarnych ku lepszej przyszłości. Naród nie chce, by twor- zono nowe stronnictwa po to tylko, by istniały, lecz domaga się stworzenia formy politycznej, pod którąby wszyscy Niemcy, żyjący w Austrii, mogli zasadniczo współpracować nad urzeczywistnieniem myśli o nowem pa- Źwie: państwie ludu i prawa.

Cenne to wyznanie, bo zawiera silną krytykę tego wszystkiego, co dotąd stronnictwa niemieckie na tere- nie parlamentarnym w Austrii zdziałaly, krytykę, któ- raby w tej formie nigdy nie byłaby wyszła z ust nie Niemca. Lecz słuchajmy dalszych słów odezwy!

„Niemieckie stronnictwo pracy ześrodkować ma wszystkie siły, które opierając się o ścisłe konstytucyj- ną podstawę, widzą w państwie najpożyteczniejszego obrońcę własności narodowej, najdoskonalsze narzę- dzie dobrobytu gospodarczego, sprawiedliwości społe- czeń i postępu kulturalnego. „Jestto rożnisko, lecz czy także nowe. Wszak mowy Kołapolskiego, zawsze po- wtarzali: myśmy państwu wszystko dać gotowi, bo za- damy odeń ochrony naszych własności narodowych; pragnę- y, by państwo zabezpieczyło podstawy naszego by- ędź. „Spodarczego, by nam wymierzało sprawiedliwość społeczną i nie powstrzymywało naszego rozwoju kul- turalnego! Dlaczegoż to żadne z stronnictw niemieckich w Izbie poselskiej, austriackiej nie chciało jawnie po- przeć tych wytycznych programu politycznego polskiego, na których w najbliższej przyszłości oprzeć się ma to naj- prawdziwsze z wszystkich stronnictw niemieckich?”

Z brzmienia odezwy wywnioskować trzeba, że te stronnictwa coś dotąd dzieliło, skoro dopiero na progra- mie nowego stronnictwa zawidnieje to wszystko co na- ród spaja w wolne, nowożytnie państwo. Nie wśluchiwać się więc uchu polskiemu w te ustępy odezwy, w których mowa o siedmiu grzechach głównych stronnictw nie- mieckich. Rachunek sumienia to ich rzecz osobista. Trudno jednak oderwać Polakowi wzrok od następnych zdań, w których rozbrzmiewają hasła tak wznieście, jak wolność polityczna i rozkwit gospodarczy po dniach umeczenia.

Urzeczywistnić się one mają w najbliższej przy-

szłości, właśnie przy pomocy nowego „niemieckiego stronnictwa pracy”.

Wiedeń, 27. maja.

O uniwersytet lwowski.

Kopenhaga, 23. maja.

W sprawie dyskusji, jaka toczyła się na łamach prasy polskiej w Moskwie o „polskość uniwersytetu lwowskiego”, a która znalazła echo i w „Głosie Narodu”, mogę dorzucić kilka szczegółów, dzięki posiadaniu odnośnych numerów pism, które do Galicji dochodzą tylko urywkowo.

Otóż w felietonie „Gazety Polskiej” ukazały się istotnie zarzuty przeciw polskości uniwersytetu lwow- skiego, postawione przez autora, podpisanego imieniem i nazwiskiem, jednego z dziennikarzy lwowskich. „Echo polskie” wydrukowało na to protesty Dra Sierpińskiego i Dra Kierskiego, zaś w „Dzienniku kijowskim” ogło- sili ostre sprostowanie pp. Dr Mianowski, Leopold Staff i Dr Treter. Ale i „Gazeta Polska” również zamieściła wywody, zbijające to, co pisał ów dziennikarz. Wywody te pochodziły z pod pióra pp. Wasilewskiego i Dra Grab- skiego. W ten sposób sprawa niefortunnych „zarzutów” została załatwiona zgodną obroną lwowskiego uniwer- sytetu przez wszystkich, przy podniesieniu jego donio- śłych zasług dla nauki polskiej i dla polskości wogóle.

Tyle nasz korespondent kopenhaski. Sprawą tą zaj- mowała się obszernie prasa lwowska, przytaczając do- słownie protesty pp. Dra Mianowskiego, Staffa i Kier- skiego. Z niej też czerpalismy informacje, które dały podstawę naszemu korespondentowi do nadesłania dal- szych, uzupełniających. Z informacji tych wynika, że „Gazeta Polska” również od siebie zbila zarzuty swego współpracownika, tak jak to czynili w „Echu polskim” i w „Dzienniku kijowskim” wymienieni Lwowianie. Chętnie podajemy to uzupełnienie, gdyż wynika z nie- go, że „Gazeta Polska” postarała się wynagrodzić szko- dę, jaka wyniknęłaby mogła z wspomnianego felietonu. Nie byłoby to jednak potrzebne, gdyby atak na uniwer- sytet lwowski wogóle by się nie był pojawił. Każdy dziennikarz wie, iż sprostowanie w części tylko dociera tam, gdzie dotarli zarzuty; to, że wogóle mogła toczyć się rozprawa, czy uniwersytet lwowski na taką opinię zasługuje — było już szkoda. zwłaszcza wobec forum, przed którem ją prowadzono. To trzeba stwierdzić w i- mie bezstronności, tak samo jak w imię bezstronności przytoczyliśmy wyżej uzupełnienie informacji, poda- nych przez pisma polskie o przebiegu całej sprawy.

Z Rosyi.

Kopenhaga, 22. maja.

(Z domu polskiego w Moskwie. — Dla głodnych w Kró- lestwie. — Sprawy młodzieży. — „Wisła”. — Ros. uniwersytet i Politechnika warszawska. — Sprawy galicyjskie w Rosyi. — Nadużycia i aresztowania. — Teatry polskie).

Jedną z najstarszych instytucji polskich w Rosyi jest „Dom polski” w Moskwie. Dziś wre tam i kipi życie ruchliwe, pracowite i gwarne. W Moskwie osiadła zna- czna część t. zw. uchodźców z Królestwa a „Dom pol- ski” otworzył dla nich swe podwoje gościnne, i stał się ośrodkiem życia umysłowego i inteligentnych uchodź- ców, biorąc przy tem poważny udział w pracach ekonomicznych, w pracach nad złagodzeniem niedoli olbrzymich mas, wytraconych zawieruchą wojenną ze swych ognisk domowych, ze swych warsztatów pracy na tłaćkach wśród obcych, na walkę z najpierwszymi potrzebami życia. Onegdaj ukonstytuowała się nowa Rada „Domu polskiego”, wybrana na walnem zgroma- dzeniu w kwietniu, wybierając prezesem p. L. Darow- skiego, zast. prezesa J. Klukowskiego, skarbnikiem L. Wolskiego, sekretarzem B. Bogusławskiego. Przy Do- mu polskim powstaje teraz nowa sekcja „Literacko- Artystyczna”, w której zgrupować się mają wszyscy ba- wiący w Moskwie literaci, dziennikarze, artyści-plasty i dramatyczni. Onegdaj odbyło się w sali Biblioteki pol- skiej zebranie organizacyjne, na które stawili się kilka- dziesiąt osób ze świata literacko-artystycznego. Zebra- niu przewodniczył wiceprezes Domu polskiego p. J. Klukowski, w dyskusji przemawiali pp. Miculski, Eren-

berg, Limanowski, Dr Kierski i inni. Potrzebę stworze- nia sekcji uznano i postanowiono opracować program jej działania. W Domu polskim odbywają się liczne od- czyty i wykłady — obecnie zapowiedziano serję odczy- tów ekonomicznych — najbliższy wygłosi inż. Henryk Karpiński o stanie przemysłu włóknistego na ziemiach polskich i widokach jego na przyszłość.

Centralny Komitet obywatelski zapoczątkował ak- cję pomocy pieniężnej dla głodnych w Królestwie i wy- dał odezwę do Polaków, przebywających obecnie w Ro- syi, do składania na ten cel. Listę składów zapoczątkował Zarząd główny C. K. O. kwotą 50,000 rb. Już na pier- wszą wieść o zamierzonej akcji ratowniczej, poszcze- gólne osoby prywatne pospieszyły z wyrażeniem gotow- łości do ofiar i doraźne te zgłoszenia przenoszą 40.000 rb.

Wobec trudnego położenia młodzieży, zwłaszcza z powodu nadchodzących feryi a z niemi lekcyi i kore- petycyi — powiększono sekcję informacyjną przy wy- dziale szkolnym Komitetu polskiego pomocy ofiarom wojny, a to przez wstąpienie do jej składu członka wy- działu prawnego i całego grona studentów wyższych zakładów naukowych. Poza przyjmowaniem na siebie opieki nad sprawami młodzieży szkolnej Polskiej sekcya udzielać będzie fachowych rad i wskazówek dotyczą- cych wstąpienia do wyższych zakładów naukowych, załatwiania formalności wojskowych itp. Równocześnie i Biura pracy Wydziału Akademickiego w Moskwie zwróciły się z odezwą do publiczności polskiej, by szu- kała buchalterów, korespondentów, wychowawców, ko- repetytorów i t. p. w akademickim Biurze pracy.

W szeregu licznych kooperatyw powołanych do ży- cia przez Polski Komitet w Moskwie, powstała znowu organizacyja społeczno- ekonomiczna, mająca objąć pol- skie szerokie masy wygnańcze p. t. „Wisła”. Nową tę organizacyję oparto na zasadzie znanych arteli robotni- czych rosyjskich, ramy wszakże jej działania są bar- dziej rozszerzone. „Wisła” może objąć wszelkie zawo- dy prac, w autonomicznych grupach zorganizowane, a tem samem dać pracę wszystkim bez wyjątku tułaczom, skupiając ich narodowościowo i usamodzielniając na po- lu zawodowym. Przewodniczącym wydziału jest p. T. Jasiński, sekretarzem p. E. Wyganowski.

Rosyjski uniwersytet warszawski przenosi się do Rostowa nad Donem. Oprócz 50.000 już wydatkowanych na potrzeby warszawskiego uniwersytetu, rada m. Ro- stowska wyasygnowała jeszcze 2 miliony rubli na urzą- dzenie w Rostowie własnego miejscowego uniwersytetu oraz ofiarowała bezpłatnie duży teren pod ogród buta- niczny. Rada stara się o otwarcie instytutu medycznego żeńskiego. Politechnika warszawska zaś przenosi się w maju do Niższego Nowogrodu, gdzie zjechali się wszyscy dziekani politechniki warszawskiej. W maju ma być ukończone odnowienie i ostateczne przygoto- wanie gmachu techniki — w tym też czasie zjeżdża cał- kowity skład kancelaryi warszawskiej i rozpoczną się wpisy.

Br. Szyrmer, jako min. spr. wew., otrzymał poda- nie, w którym 118 niemieckich i austriackich poddanych prosi o zaliczenie do poddanstwa rosyjskiego. Podanie poparte jest zapewnieniem, iż wszystkie wymienione osoby w zupełności zasługują na uwzględnienie ich prośby.

Dwie tak zwane „Sprawy galicyjskie” sędził kijow- ski sąd wojenno-okręgowy. W pierwszej oskarżono urzę- dnika kancelaryi lwowskiego „gradonaczalstwa”, Kó- stukiwiczę o kradzież karabinów, sreber i innych przedmiotów wartościowych, będących własnością mie- szkańców Lwowa. Kostukiwicz z całą otwartością i skrucą przyznał się do winy, zaznaczając, że do zbro- dni zachęcił go przykład jego władz zwierzchniczych. Wobec przyznania się i okazanej skrucy skazał go sąd na rok do oddziałów poprawczych. W drugiej „sprawie ga- licyjskiej” sędzono samozwańczego oficera, osmiasto- letniego włocianina, Kokala. Kokal zjawił się w r. 1915, w mundurze chorążego armii rosyjskiej w galicyjskiem miasteczku Zabłotowie, gdzie uroczyste oznajmił mie- szkańcom przeważnie żydom, że jest naczelnym kome- dantem Zabłotowa i sąsiedniego Kossowa. Zaczawszy grać rolę komendanta, Kokal odwiedzał domy miesco- wych żydów, a przedstawiając wszędzie stałszywane pełnomocnictwo ówczesnego namiestnika Galicji hr. Bobrińskiego, nakładał na nich przeróżnego rodzaju kary pieniężne, groząc przytem wyrokami śmierci, jeżeli gotówka natychmiast nie będzie do rąk jego wpłacona.

Podczas aresztowania stawiał zbrojny opór a aresztującego go chorążego Kwiatkowskiego, ocalała jedynie ta okoliczność, że rewolwer Kokala nie wypalił. Po aresztowaniu zdołał się jednak podstępnie uwolnić i wyjechać do Lwowa, gdzie znowu zaczął występować pod nazwiskiem Łuszczyńskiego, chorążego armii czynnej. — I tu mu się poszczęściło, gdyż ponownie go aresztowano. — Przy rewizji znaleziono przy nim innienną listę żydów, mieszkańców miasteczka Słobódki a nadto okazało się, że Kokał zainscenizował w Zborowie, nie doszły na szczęście wyrok śmierci, na zasadzie sfałszowanego rozkazu generał-gubernatora, nad jednym z tamtejszych żydów, od którego usiłował wymusić znaczniejszą sumę pieniężną. Sąd kijowski skazał Kokala na cztery lata ciężkich robót.

Likwidację własności niemieckiej w Rosji przeprowadza się z całą bezwzględnością. W gubernii wołyńskiej ogłoszono likwidację 11.055 majątków o ogólnej przestrzeni 187.500 dziesięcin. Z liczby tej dobrowornie wywłaszczone przez właścicieli 11 majątków o przestrzeni 67.000 dziesięcin. Podobnie wygląda ta sprawa i w innych guberniach. W koloniach wywłaszczonych Niemców osadza rząd wygnańców, którzy, wedle sprawozdania gł. pełnomocnika dla spraw wysiedleńczych, ks. Urusowa, obsiali we właściwym czasie znaczne przestrzenie tych obszarów. Przywileje baronów niemieckich w kraju nadbałtyckim mają wkrótce być zniesione. — Projekt w tej sprawie, opracowany przez specjalną komisję, został już przez min. sprawiedliwości Chwostowa, przedłożony do zatwierdzenia Radzie ministrów.

Gubernatorzy radzą sobie w kwestyi zasiewów krótko i wzięto. Gubernator mński n. p. rozkazał chłopom obsiać wszystkie pola — pod grozą... wysiedlenia. Na Wołyniu widoki na urodzaje są zadawalające, przestrzeń jednak obsianej roli pod oziminy zmniejszyła się o 13 do 14 procent.

Nadużycia i nieporządku kolejowe trwają w dalszym ciągu. Obecnie „zgrabiono” — 17.000 wagonów które poszukuje gorliwie ministerium komunikacji i znaleźć nie może. Polecono przeszukać wszystkie znane „zakamarki”, gdzie według świadomych podobnych rzeczy, mogłaby się zguba znajdować.

W licznych miastach Rosji, Kijowie, Moskwie i t. p. skarżą się na brak cukru, a tymczasem na różnych stacjach kolei Pół-Zachodnich tkwi w tej chwili 1.500. wagonów cukru, których dla różnych przeszkód nie wywieziono a telegramy ministra komunikacji nie wiele skutkują.

Rewizje w Towarzystwach dobroczynności i komitetach wojenno-przemysłowych wykazują dalsze nadużycia i powodują liczne aresztowania. Aresztowano kamerjunkra Bilbasowa, oskarżonego o kradzież w komitecie Tatjanowskim 60.000 rb. W Krasnojarsku został aresztowany sekretarz „Wiestnika” samorządu miejskiego Nikołajew i wielu innych. Oddano też pod sąd członków sekcji komitetu wojenno-przemysłowego w Krasnojarsku a wśród nich — episkopa Nikona. Powodem aresztowania była dostawa butów dla armii, które okazały się bardzo lichego gatunku.

Teatr polski w Moskwie, pod dyrekcją A. Szyfmana stoi, mimo niezmiernych trudności na wysokim poziomie artystycznym. Obecnie wystawiono „Lilię Wene-

de” — na afiszu widnieją nazwiska Horwat, Kackiej, Mirskiej, Jaracza, Osterwy, Szymańskiego, Tarasiewicza, Ziebińskiego i t. d. — wspaniałe dekoracje wygotował Kaz. Stabrowski. Krytyka nazywa przedstawienie evenementem dnia, podnosząc z uznaniem talent i sprawność artystów i reżyserji. Równocześnie odbywają się próby z „Bolesława Śmiałego”, nie mniej też czynią się przygotowania do wspaniałego wieczoru Szekspirowskiego, który składać się będzie z 3 części. Część pierwsza obejmuje bardzo krótkie prelekcje, które wygłoszą: „Słowo wstępne” hr. Pułowski. „Hamlet polski” Miciński, „Szekspir i wojna” K. Erenberg. „Szekspir i psychologia” W. Grubiński, „Szekspir i nowe życie” M. Limanowski, „Szekspir w Polsce” dyr. Szyfman. W części drugiej artyści teatru wygłoszą napisane specjalnie na ten wieczór i poświęcone Szekspirovi utwory, bawiących w Rosji poetów polskich a mianowicie: Micińskiego, Pułowskiego, Casanova-Lutostawskiego, Kaweckiego, Everta, Bandrowskiego, Ign. Grabowskiego, Staffa i Makuszyńskiego. Trzecia część składać się będzie z urywków utworów Szekspira a to scena z „Ryszarda III”, z „Hamleta” i z „Romea i Juli” w tłumaczeniu Mickiewicza. W teatrze polskim w Kijowie, prowadzonym bardzo starannie, święciła tryumfy w szeregu gościnnych występów, dobrze znana w Krakowie pani Wysocka-Stanisławska. Oprócz tego na Moskwa dwie operetki polskie — jedna to operetka warszawskiego teatru „Nowości” pod reżyserją Maryana Domosławskiego i batuta kapelmistrza Mieczysława Kaganowskiego, gdzie obecnie gościnie występują p. Kawecka, — druga operetka Rapackiego. Gdy mowa o teatrach zaznaczyć należy, że słynni artyści rosyjscy Szalajpin i Sobinow zamierzają wybudować w Moskwie olbrzymi teatr operowy i rozpoczęli już prace przygotowawcze.

Na rzecz złożonego niemocą utalentowanego artysty, znanego dobrze w Krakowie, Maksymiliana Węgrzyna zapowiedziano na dzień 15 maja wielki koncert w sali audytorium politechnicznego w Moskwie. Współudział w koncercie przyrzekli Ignacy Dygas, primadonna Helena Carossi, skrzypek D. Liszafajew i pianista H. Eibl.

Z Wielkopolski.

Komisja kolonizacyjna pruska uzupełniła swój skład na dalsze lat trzy, przez przedłużenie mianowania niektórych swych członków, których mandaty się kończyły. Kolonista Busse z Dąbrowy w powiecie węgrowskim i właściciel dóbr Abramowski z Hoheneck w powiecie brodnickim zostali mianowani członkami na czas od 1 czerwca 1916 do 1 czerwca 1919. Właściciel dóbr Roth z Twierdźnia w pow. mogileńskim, właściciel majoratu baron Buddenbrook z Otłowska w pow. kwidzińskim i właściciel dóbr Meyer z Rotmanek w powiecie gdańskim zostali mianowani na czas od 1 lipca 1916 do 1 lipca 1919.

W Królewcu powstał nowy bank osadniczy niemiecki. Ma on firmę: „Deutsche Ansiedlerhilfe”. Celem nowej instytucji będzie popieranie nie-

mieckiego osadnictwa nakresach wschodnich przez udzielenie taniego kredytu.

Poznańska Izba rolnicza odbyła wybory uzupełniające. W okręgu wyborczym węgrowskim wszedł dr. Moszczyński ze Stembpuchowa w miejsce zmarłego ś. p. Wolszlegiera z Małej Laskonicy. W okręgach: szubińskim i obornickim zwyciężyli kandydaci niemieccy: właściciel dóbr Landgraf, oraz właściciel dóbr Nathusius.

Pojednani.

Wiedeńska „Die Zeit” podaje następujący obrazek z dworca kolejowego w Bernie szwajcarskim:

„Wezesnym rankiem zajęchały na dworcu kolejowym z dwu różnych stron dwa pociągi z chorymi, jeńcami wojennymi, którzy w Szwajcaryi mają przebyć leczenie.

Najpierw przybył pociąg z chorymi Francuzami. Postój jego, miał trwać dłużej. Czerwony Krzyż przygotował też wszelki potrzebny posiłek, środki odświeżające i t. d., aby chorych, zmęczonych nadto daleką drogą nalożycie pokrzepić. Ruch, gwar, skrzętne spełnianie dzieła miłości bliźniego.

Z uderzeniem godz. 2. min. 30 wtoczył się od strony przeciwnej inny pociąg sanitarny, a mianowicie z niemieckimi jeńcami i stanął tuż obok pierwszego, gotującego się już do odjazdu.

Nieprzyjacielem ujrawszy się tak blisko siebie poczęli się witać z serdecznością rozradowanych dzieci. Nawoływaniom, uprzejmym uśmiechom, ukłonom nie było końca. W jednej chwili nawiązały się też rozmowy od okna do okna.

Skąd jedziecie? Jak długo? Jak wam było u nas w Niemczech — czy we Francji? Dziękujemy, maile pain.... O, wasz niewiele lepszy, ale teraz dostajemy już szwajcarski. Oui c'est bien. Czyni się pogwar przyjacielski, tu i tam pada nawet żartobliwe słowo, wywołujące gromadny śmiech. „Oni tam jeszcze wadzą się pod Verdun”. Jakiś Francuz powiada: „Wasza linia dziś przełamana” — na to żołnierz niemiecki uprzejmie zaprzecza: „Ależ właśnie jest przeciwnie”. „Wszystko dobrze, ale kiedy będzie pokój?” — słychać tu i tam z wozów niemieckich: — odpowiedź: „choćby dzisiaj, jeżeli chcecie”.

Dano znak do odjazdu niemieckiego pociągu. Okrzyki pożegnania, chłutki fruwały w podniesionej dłoni: jakiś młody jednoroczny woła do Francuzów: „La guerre est finie, pour nous....” „Soyons amis” — odpowiadają mu liczne głosy. Niemilkące, obustronne: „Au revoir”. wiadomo skąd wzięły się kwiaty pod ręką; całe pęki kwiecica padają z okna do okna oddziałów oficerskich.

Tak układają się stosunki przy zetknięciu się przygodnem byłych przeciwników. Opuszczamy dworzec kolejowy, gdzie widzieliśmy tak wiele....”

Dr WITOLD RUBCZYŃSKI.

Bezstronność w ocenie sporów międzynarodowych.

(Odczyt, w cyklu urządzonych przez Krakowskie Towarzystwo filozoficzne, wygłoszony 31. marca 1916 r.).

Na ogół zaś, t. j. w znacznie przeważającej części wypadków, jest niezmiernie trudno wykreślić ową tak wielce pożądaną dla trwalszego pojednania narodów linię złotego środka, która by ustaliła, dokąd sięga „prawo” jednego, a gdzie się rozpoczyna „pokrzywdzenie” drugiego i któraby była zupełnie ścisłą konsekwencją zasad etycznych, powszechnie uznanych. Każdy bowiem naród kulturalny jest tak mocno przywiązany do najświętniejszych wspomnień swojej przeszłości, taką wartość przypisuje dokonaniom w niej czynom wojennym swoich przodków i ich pracy pokojowo-cywilizacyjnej, że uważa pewne prawa za nabyte historycznie, za „kupione krwią i potem”, że tylko w ostateczności i nie bez ukrytych zastrzeżeń na wypadek poprawy swego położenia, zwykł ustępować z owych praw lub z pretensji do nich. Przeciwnie z punktu widzenia narodu walczącego z tamtym powoływanie się na ofiary poniesione dla oznaczonego celu nie ma mocy przekonywującej. Przeciwnie im się zawsze argument, że sprawa sporna kosztowała wiele także i drugą stronę. Ażeby narody dały się kiedyś nakłonić do zaniechania na czas nieokreślony krwawych między sobą porachunków i do poczynienia sobie wzajemnych ustępstw szczerze i na stałe, do tego jest niezbędnym nabranie z ich strony pewności, iż w żywotnym interesie każdego narodu z osobna i wszystkich

razem, czyli ogółu ludzkości cywilizowanej jest nie przytłumiać samodzielnego rozwoju żadnej narodowości.

Do najcięższych przeszkód przeciw zrozumieniu idealnych i realnych korzyści, dających się przewidzieć jako owoc równouprawnienia i zbratania ludów należy istnienie obszarów mieszanych pod względem narodowym i językowym. Na tych obszarach bowiem skutkiem ustawicznego ocierania się o siebie odłamów ludności mających odmienne potrzeby i tendencje i współzawodniczących z sobą z reguły o wpływ na tok spraw publicznych, musi się bardzo silnie zaostrzać różnica w pojmowaniu, co jest prawem, a co obowiązkiem jednej strony w jej stosunkach z drugą, a jeżeli w dodatku jedna z nich jest w posiadaniu znacznej przewagi faktycznej, lub nawet władzy, problem pokojowego wyrównania różnie kształtuje się prawie beznaocznie. Droga do bezstronnej oceny słuszości żądań stron poszczególnych zdaje się być najlepiej zabezpieczoną wówczas, gdy uwzględnimy rozmaite sposoby wytworzenia się takiego mieszanego składu ludności. Można tu odróżnić trzy główne typy, między którymi reszta możliwych są też formy pośrednie i kombinacje: 1) napływ osadnictwa do krajów posiadających już rodzimą kulturę i organizację polityczną, 2) kolonizacja krajów jeszcze lub już niemających kultury (skutkiem jej zniszczenia, n. p. Rusi po najazdach tatarskich) i 3) zwykły podbój, któremu się nie udało ludności tubylczej zasymilować tak, iżby z niej nie pozostało nic (jak na Połabszczyźnie), albo tylko nieznaczne wyspy językowe (jak na Łużyce).

Najprościej przedstawia się stosunek między przybyszami i ich potomkami a tubylcami przy pierwszym typie osadnictwa, dobrowolnie umownym. Tu po stronie zorganizowanego społeczeństwa, dopuszczającego na swoją ziemię obce żywioły (jak n. p. polskie za Pia-

stów) nie bywa wprawdzie zazwyczaj zastrzeżonego wyraźnie lub domyślnie warunku, iż mają się one w najbliższych generacjach upodobnić i zlać z resztą obywateli, ale jest uzasadnione i po części też sprawdzone przewidywanie, iż po jakimś czasie te elementy napływowe drogą naturalnego procesu będą przyswojone, że w każdym razie nie zechcą tworzyć osobnego narodu w narodzie, ani państwa w państwie, tak, iżby potomkowie pierwotnych mieszkańców musieli zejść do roli tylko jednego z czynników ustroju społecznego i z żywiołami utrzymującymi się jako im narodo-wo obce podzielić wszystkie swoje zdobycze kulturalne i ingerencję na tok spraw publicznych. Zdobyczą nowszych czasów będąca zasada obywatelskiej równości w obliczu prawa wymaga, aby nie upośledzać wyjątkowymi przepisami i praktykami administracyjnymi tych obywateli, którzy rządzącej narodowej większości mogliby się wydawać ze względu na różne jej i ich dążenia mniej wartościowymi, którzy nie dali jednakże konkretnego, indywidualnie oznaczonego powodu do karania tego lub owego z nich za knowania przeciw całości lub bezpieczeństwu państwa. Zasada ta wszakże nie żąda tworzenia osobnych praw politycznych mniejszości narodowych tam, gdzie pierwotny rdzeń zwartę terytoryalnie ludność jest pod względem narodowej przynależności jednolity, i gdzie państwo, jako takie, nie jest wprawdzie powołane do wynaradawiania innych grup — ale także i nie do popierania ich zabiegów, skierowanych ku zachowaniu swoich etnicznych odrębnych właściwości.

Drugi typ krajów z ludnością narodowo mieszaną istnieje tam, gdzie różne szczepy mniej lub więcej od siebie niezależnie współdziałały około zagospodarowania, wytworzenia lub wskrzeszenia i obrony kultury. Tutaj zdaje się słuszną przemawiać za ubezpieczeniem praw narodowych mniejszości. Jeżeli zwła-

SZATY LITURGICZNE

Kapy, Chorągwie, Ornaty
Baldachiny, Stoly.

F. Kopaczyński Ska

Kraków ul. Bracka L. 2.
pracownia dla sztuki kościelnej,
2 proc. ze sprzedaży na dochód K. B. K.

PARAMENTA KOŚCIELNE

Kielichy, Monstrancye, Puszki, Świeczniki, Lichtarze.

Jak nauka korzysta z wojny.

Przyzwyczajaliśmy się, że wojna działa hamująco na postęp nauki. Jest to prawda, ale tylko w pewnej mierze, gdyż obok tego ujemnego wpływu przynosi ona także nowe materiały naukowe. Daje bowiem wiele sposobności do robienia obserwacji, których zresztą wykonać nie było można. Nadarzają się one n. p. przy ogromnych robotach ziemnych podczas budowy rowów strzeleckich i pozycji wojskowych, które umożliwiają geologowi swobodne wejście w budowę najwyższych warstw ziemi. Obserwacje takie, mówiące bardzo wiele, czynią od wielu miesięcy nasi geolodzy ubrani w mundur legionisty, czy też żołnierza austriackiego. Tę samą funkcję spełniają i obcy przybysze, zwłaszcza z zachodu, gdyż jako lepiej przygotowani i lepiejsi, niż n. p. Rosyjscy uczeni, mogą to łatwiej uczynić. O wyzyskaniu podczas wojny bogatego materiału naukowego, odkrytego w ten sposób, niema mowy: zwrócenie uwagi musi na razie wystarczyć, aby podczas pokoju przystąpić do systematycznego opracowywania. W równym, jeżeli nie większym jeszcze stopniu dzieje się to i w północno-wschodniej Francji. Mniej już we Włoszech, ale nie dlatego, jakoby zaniedbanie było tego powodem, lecz ze względu na twarde i bardzo odporne skały alpejskie niema już tyle możliwości co gdzieindziej. Najmniej wreszcie rezultatu wydadzą te materiały na innych frontach, gdzie przyczyna tkwi raczej w niechęci.

Podobnie dla archeologów bogate żniwa zapożycza obecna wojna. Słyszymy o niektórych odkryciach w okolicy Krakowa, podobnie dochodzą słabsze informacje o naszych uszu podobne wieści z reszty Polski. Wówczas jednak rezultaty u nas wydają się małe, bo odkrycie na obszarze Francji, gdzie w rowach strzeleckich koło Soissons odkryto groby Gallów z epoki La-Tene, a ich zawartość wystawiono obecnie w etnograficznym muzeum w Berlinie (oddział praprehistoryczny).

Również antropologowie, etnografowie i lingwiści są podczas wojny szczególnie wygodni, dzięki zgromadzeniu wszystkich niemal ras ziemi w obozach jeńców. Front wschodni dostarcza bowiem reprezentantów wschodniej Europy i całej Azji północnej, aż po Amerykę, a na zachodnim froncie zjawiają się ciemnoniebiescy przedstawiciele wszystkich części świata, t. j. obfitym w ludzi licznym koloniami francuskim angielskim. Można też znaleźć każdy z wymienionych uczonych bogate egzemplarze każdej rasy, gdyż obok najróżniejszych narodów europejskich (Basków, Bretonów, Celtów Walijskich, Estów, Łotyszów, Fimów, Mingreliów, Gruzinów) są także rozliczne ludy wschodnio-azjatyckie, australijskie, kanadyjskie razem z rasami murzynskimi prawie całej Afryki. Burza wojenna zwała zatem ze wszystkich stron kuli ziemskiej bogactwo i szczególnie ważny materiał. Opracowanie tego materiału dokonane być powinno i musi, póki ci ludzie są jeńcami, t. j. podczas wojny, gdyż po powrocie rozpłyną się znów po całej kuli ziemskiej. W tej myśli rozpoczął też już przed rokiem jeden z najwybitniejszych naszych lingwistów studia w obozach jeń-

ców w Czechach, w celu opracowania dyalektów języka polskiego z całego zaboru rosyjskiego. Żałować należy, że krakowski antropolog zastała wojna na dalekim wschodzie i przez to ciężar całej pracy spadł na jego lwowskiego kolegę, znanego badacza wnętrza Afryki, który obejmie chyba także kierownictwo badań etnograficznych w obozach. Środków na takie przedsięwzięcie dostarczyć powinien rząd, ale trzeba je rozdzielić równomiernie między uczonych wszystkich narodów państwa, aby zaspokoić ich potrzeby naukowe, odmienne u każdego narodu. Próby takie rozpoczęli także i wiedeńscy specjaliści.

Tak korzystnie przedstawiają się warunki dla pracy naukowej tylko w Europie Środkowej, gdyż tu jedynie zgromadził się tak różnorodny materiał. Państwa czworoporożumienia tej korzyści z wojny nie odnoszą, gdyż w swoich obozach jeńców gromadzą członków nielicznych narodów europejskich. Tylko w zakresie materiałów archeologicznych i geologicznych dorównać mogą państwom centralnym.

Ze sposobności rzadko się nadarzających winna nauka skorzystać w całej pełni.

W sprawie węgla.

Niedomagania aprowizacji węglowej, jakie dały się odczuć konsumentom ubiegłej zimy, były w dosyć poważnej części zawinione przez prywatnych odbiorców, zwlekających z zaopatrzeniem się w opał do ostatniej chwili.

Nauczeni doświadczeniem postanowili konsumenci na bieżącą zimę zaopatrzyć się w opał wcześniej, do czego także zachęcano ich z miarodajnej strony. Wskutek tego w reprezentacjach kopalń uczynił się nadzwyczajny ruch już w kwietniu, wzmagający się w maju i okazujący tendencję do dalszego wzmagania się w czerwcu i lipcu.

Kopalnie nie były w stanie pokryć tego zapotrzebowania i stąd rośnie niezadowolone klienteli, oraz obawa miszery węglowej, zwłaszcza zaś liczni klienci gwarectwa Jaworznickiego, do których należą krakowskie kooperatywy urzędnicze żalą się, że właśnie w tych miesiącach, w których zalecono im czynienie zapasów na zimę, nie mogą otrzymać nawet drobnych ilości, potrzebnych w gospodarstwie w okresie letnim.

Aby uspokoić konsumentów, postaraliśmy się o informacje zupełnie ściśle co do przyczyn tego niemiłego zjawiska i możemy podzielić się z czytelnikami następującym wyjaśnieniem:

Brak węgla w miesiącach wiosennych i letnich jest spowodowany intensywnym zaopatrywaniem się w węgiel ze strony zarządów kolei państwowych.

I tak n. p. w czerwcu będzie tylko 22 dni roboczych, wskutek czego produkcja kopalni gwarectwa Jaworznickiego osiągnie w najlepszym razie cyfrę 5.500 wagonów, z czego kolej zabiera okragło 3.600 wagonów. Z pozostałej reszty, wynoszącej 1.900 wagonów, około 800 odchodzi na miast, zaś 1.100 wyczerpią zakłady przemysłowe, wojsko, saliny, oraz deputaty.

W czerwcu zatem kopalnia gwarectwa Jaworzn-

kiego nie będzie wogóle dysponowała węglem opałowym, któryby mogła przeznaczyć dla prywatnej klienteli za pośrednictwem centrali wojennej. W podobnym położeniu znajdzie się kopalnia w Sierszy, wobec czego zostają jeszcze kopalnie Bory, Krystyna i Libiąż, z produkcji około 1300 wagonów.

Stan ten poprawi się już nieco w lipcu z powodu większej ilości dni roboczych, znacznie zaś poprawi się z dniem 25. sierpnia, gdyż z tym dniem zapotrzebowanie zarządów kolejowych spada z 60 na 40 procent na cały okres miesięcy jesiennych i zimowych.

Pokrycie zapotrzebowania prywatnych konsumentów mogłoby w miesiącach letnich nastąpić tylko na ten wypadek, gdyby zarządy kolejowe zwolniły pewną część swego kontyngentu. W tym kierunku są czynione usilne starania, zwłaszcza zaś chodzi o to, aby zarząd kolei północnej swój kontyngent wynoszący 50 wagonów dziennie, otrzymał z Morawskiej Ostrawy, zwalniając kopalnię galicyjskie.

W najbliższych dniach ma interweniować w tej sprawie Eksc. Leo w ministerstwie kolejowym i spodziewać się należy, że interwencja ta przyniesie pozytywny rezultat.

KRONIKA

Kalendarzyk kościelny. Dziś w poniedziałek Maryi Magdaleny i Teodzyi. — Jutro we wtorek Feliksa i Ein.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 3 min. 28, zachód przypada o godz. 7 min. 47; długość dnia godz. 16.

Kraków, 29. maja 1916.

Wielkie usługi w kwestyi aprowizacji miast oddać mogą kobiety. Poświęcano temu zagadnieniu szereg referatów w czasie wojny, toczyły się polemiki w najpoważniejszych dziennikach w Niemczech, których następstwem były sprawozdania organizacji pań wiejskich i miejskich, pierwsze stały się dostawczymi produktami wiejskich, drugie zaś stały się obojętne. Kwestya ta ma wielkie znaczenie dla naszego kraju, gdzie pośrednik wyzyskuje tak jedną jak i drugą stronę, a produkcja jaj i masła tworzy poważną gałąź handlu wywozowego, osiągającą dziesiątki milionów koron. Budzić się zaczyna i u nas ten ruch, a wojna staje się dla nas nauczycielką i odkrywczynią nieznanych nam źródeł dochodów, jakie grzeźły w kieszeniach obcych pośredników, bezpowrotnie dla nas stracone. „Związki kobiet wiejskich“, jak czytamy w berlińskiej „Deutsche Landwirtschaftliche Presse“, od dwudziestu lat spełniają w Prusiech wschodnich swą misję w kierunku aprowizacji miast, pracując wytrwale nad rozwojem produkcji wiejskiej, niezaniebując żadnej gałęzi wchodzącej w zakres kobiecego gospodarstwa domowego. Hodowli drobiu, dostawy jaj, warzywnictwo, sadownictwo, pszczelnictwo i ogrodnictwo skupiały wokół siebie Związki kobiet wiejskich i jak czytamy w wspomnianym organie, nawet w najmniejszych miasteczkach posiadają swe lokale sprzedaży, kierowane sprawnie przez Związki kobiet miejskich.

Poza handlową stroną znakomicie ujętą przez zespół pań wiejskich z miejskimi, nie zapomina się tam o pracach społecznych, jak wychowaniu dziewcząt w każdej dziedzi-

szczyźnie dawniejsze falowania i przesuwania się w stosunkach ludzkich i posiadłości ziemskiej między dwiema lub więcej narodowościami nie były skutkami jakiegos planowego wyznaczenia, jakby któregośkolwiek rządu, ale wynikami naturalnego, spontanicznego rozwoju stosunków ekonomicznych, towarzyskich, oświatowych, zawieranych związków rodzinnych i t. p. przyczyn — nie można dopatrzeć się dostatecznej podstawy, dlaczego dotychczasowy stosunek pokojowego współpracy dwóch szczepów na jednej ziemi musiał być i to „słusznie“ zastąpiony przez polityczną supremację jednego szczepu, a drugi z nich miał już nadal być tylko tolerowanym przy użyciu mniej lub więcej łagodnych środków asymilacji przez żywioł „panujący“.

Trzeci sposób powstania ludności mieszanej: przez podbój, który nie zdołał całkowicie wynarodowić podbitych, następuje największe trudności przy zamianach bezstronnej oceny, jakby się powinny układać stosunki, ażeby między nieprzetrwałymi prawami pierwotnych (autochthonów), a nabytymi w dobiej wierze prawni potomstwa najeźdźców ustaliła się jakaś odpowiednia zasada słuszności równowagi, kładąca kres walce na zadość. Oczywiście chodziłoby tu nie o sam stan czysto faktyczny, będący wynikiem i wyrazem stosunków sił, oraz reprezentowanych przez nie zgodności i przeciwieństw interesów, ale o takie ukształtowanie każdej z obu stron przez stojące nad nimi bezinteresowne rozjemce i takie urządzenie na przyszłość jej losu, któreby pozostawiało w ścisłej, rzeczowo uzasadnionej proporcji do jej wartości etycznej i kulturalnej. Wprawdzie pojęciem o sprawiedliwości nie sprzeciwia się to, gdy za wskazówkami dziejowych kolei, i doznań konstatujemy, iż potomkowie pokonują za winy przodków. Tylko przeciw wyraźnemu zasądzeniu i karaniu kogoś za czyn popełniony przez

inną osobę, któremu zapobiedz nie mógł (a tem mniej do niego się przyczynił) oburza się rozwinięte poczucie prawne. Natomiast najbardziej wyczulone i udoskonalone w kierunku słusznego wymiaru następstw czynów społecznie dodatnich i ujemnych ustawodawstwo i jego egzekutywa nie mogą przeszkodzić, żeby te następstwa nie spadały na rodzinę niewinną sprawcy, n. p. przy karze śmierci, więzienia, konfiskacie i t. p.

Otóż coś analogicznego i to jeszcze w wyższym o wiele stopniu musi zachodzić i w stosunkach między narodami, wytwarzających się przez podbój i przez skuteczne lub bezskuteczne wysiłki celem zrzucenia nałożonego sobie jarzma. Z jednej strony późniejsze pokolenia narodu, który przez wyrobienie w sobie większej siły moralnej i lepszej organizacji byłby zdolny się obronić od niewoli lub z niej wyswobodzić, ponoszą następstwa opieszałości albo braku ofiarności i solidarności swoich poprzedników. Z drugiej strony znów członkowie narodu, który podbił i uciśkał naród inny, miewają do zawdzięczenia pierwszym inicjatorom polityki podboju i prześladowań narodowych mniejszości wielkie klęski na nich spadające, odkąd narodowi ujarzmicieli powięta się noga. Ale jest wiele takich też wypadków, w których naród jakiś, nawet dobywszy z siebie najwyższe zasoby sił, na jakie było go stać, nie zdołał się napewno obronić przed najazdem (n. p. dawni Meksykanie, w Europie Irlandczycy, w Ameryce Korea i t. p.). Naodwrot widzimy, że niekiedy i zajęcie pewnych krajów wynikało ze względów samozachowawczych, mianowicie, ażeby się w nich nie usadowili i nie wzmocnił groźny sąsiad.

Z tymi wszystkimi faktami musi się liczyć, kto chce szukać pobierzy dla bezstronnej oceny stosunków między narodami, wyrosłych na tle podboju pewnych terytoriów i idącego w ślad za tymże mieszanego składu ich ludności — a to tem usilniej, im mo-

niej wierzy w możliwość powolnego chociażby zblizniania się ran, zadawanych przez pociągi prześladowcze i długoletnie upokorzenia, a jęczących po jednej stronie przez dających ustawicznie odczuwać swoją przewagę, po drugiej zaś przez żadnych zemsty. Tutaj dla bezinteresownych, humanitarnie etycznych wskazań na przyszłość krańcowo wyróżniają się między sobą następujące dwa typy położenia krajów, przez które przeszedł był podbój i pozostawił w nich po sobie ludność zmieszana z dwu lub więcej narodów. W krajach pierwszego typu (za których klasyczny świeży przykład może posłużyć wyzwolona z pod zaboru serbskiego bułgarska Macedonia), udało się podobitym otrząsnąć z nałożonego im jarzma. Dzięki jakimś szczęśliwym dla nich kombinacjom to nastąpiło, jest przy ogólnem rozpatrywaniu takich typowych wypadków rzeczą obojętną. Wręcz przeciwnie jest takie położenie ludności podbitej, dla której w granicach ludzkiej zdolności przewidywań nie zdaje się zachodzić możliwość wyparcia szczepu zabobrego. Gdyby które z wypierających plemion czerwono-skórych północnej Ameryki czuło się osobnym narodem i miało odpowiednią dla narodowego uświadomienia się kulturę, możnaby jego sytuację przytoczyć jako szczególnie drastyczny przykład stopniowego zalewu jakiegoś obszaru przez podbój, na który dla tubylców niema rady. Poza takim wszakże sztucznie uzupełnionym przykładem nasuwa się na myśl wiele położen mniej lub więcej zbliżonych do owego beznadziejnego, a które przecież nie nakazują szczepowi podbitego wyrzekać się swej odrębności, ale tylko rozwijać u siebie siły odporne, zwłaszcza siły charakteru, zabiegliwości i inteligencji, będące niewątpliwie ogólnoludzkim dobrem kulturalnym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

FIRMA

JÓZEF MASSAR
w Krakowie, ul. Floryańska L. 15.

POLECA NA OBECNY SEZON

Doborowy skład towarów bławatnych i Konfekcję dla Panienek, Chłopczyków i Dzieci.
Magazyn otwarty od 8-maj rano do 1-szej w południe, od 3-ciej popoł. do 7. wieczór.

nie domowego gospodarstwa. W samych Prusich wschodnich, dotkniętych w pewnej części przez najazd nieprzyjacielski, jest 41 takich towarzystw podporządkowanych pod tamtejszy centralny związek, wprzágający w pracy wiele tysięcy uczestniczek. Utrzymuje on kursa poświęcone każdej dziedzinie gospodarstwa domowego. O żywotności związku i jego sprawności świadczy dochody uzyskane w roku 1915, które wynosiły 1 1/3 miliona marek.

Praca związków kobiecych niemieckich rozciąga się na wszystkie prowincje. Wieś dostarcza miastu produktów świeżych bez kosztów drogiego pośrednictwa a wojna wraz ze swą grozą wygłodzenia podniecała sprawność kobiecych organizacji, zdających sobie sprawę z wielkiego zadania, jakie spełniają one wobec swego społeczeństwa. Wspólna praca pań wiejskich i miejskich wprzágająca z jednej i drugiej strony wiele tysięcy uczestniczek, wykazuje wspólność interesów wsi i miast, zacięra hasła walki rzucane dawniej tak chojnie przez krzykaczy, pnaących się po mandaty i zdobywających w ten tani sposób popularność u bałamuconych mas.

I u nas panie wiejskie poznały już doniosłość swych zadań i u nas powstają sklepy związkowe, pierwsze placówki, które mnożyć się powinny wszędzie, bo nigdzie tak jak u nas pośrednik nie wchodzi pomiędzy producenta i konsumenta. Związki pań miejskich, pokrywasy siecią swą kraj cały, dziesiątki milionów dochodów skupić będą mogły w swej centrali i ująć w swe ręce handel wywozowy i importowy, pozostającego w lichwiarzskich rękach pośrednika. Guzik, kwiatek i ozdóbki na drzewko od których rozpoczynamy uprzemysłowienie kraju, są faktycznie guzikiem w porównaniu z tem, co bardzo łatwo przeprowadzić się da przez nasze panie, gdy dołożą swej energii dla spełnienia obowiązku społecznego i gospodarczego. utrwalającego i podnoszącego dochód z gospodarstw domowych.

Z radością witamy naszą nową kooperatywę kobiecą, stworzoną przez znany ze swej mrowczej pracy „Związek Niezawisłości Katolickiej”, który staje się pionierem w tej dziedzinie. Daje on wszelką rękojmię, że z podjętego zadania wywiąże się znakomicie, połączy wysiłki pań wiejskich z miejskimi dla dobra wsi i miast, gdzie bez nadatku lichwy opłacanej pośrednikowi obchodzić się będziemy mogli. Przypominamy, że kapitał zakładowy wynosi 50.000 koron, zaś najniższy udział członka wynosi 50 kor. Sądźmy, że do 1. lipca t. j. do ogłoszenia ostatniego terminu wpłat, suma ta będzie osiągnięta dla urzeczywistnienia pięknej myśli i akcyi, której zrozumienie dało tak znaczne sukcesy w Niemczech. Wpłaty udziałów 50-koronowych, mogących wynosić dowolną ich ilość, przyjmuje Bank krajowy przy placu Szezepańskim.

Z miasta.

Odnaczenia profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Cesarz nadał krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa ze wstęgą wojskowego krzyża zasługi w uznaniu znakomitych i ofiarnych czynów w wojnie: profesorom Uniwersytetu Jag. Dr Janowi Piltzowi i Dr Aleksandrowi Rosnerowi, obu w klinicznym szpitalu twierdzy w Krakowie; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi z tego samego powodu: profesorowi Uniwersytetu Dr Romanowi Nitschowi w szpitalu twierdzy nr. 4 w Krakowie.

Wiadomości osobiste. Wiceprezydent miasta Dr Nowak powrócił z Wiednia i objął urzędowanie.

Wystawa cmentarzy wojennych, w pałacu sztuk pięknych została wczoraj zamknięta. W dniu wczorajszym przybyła na wystawę z Wiednia specjalna komisja złożona z delegatów ministerstwa wojny i Centralnej komisji opieki nad zabytkami, utworzona jako rada przybozna dla akcyi urzędzenia cmentarzy wojennych. Do Krakowa między innymi przybyli: gen. Hendke z ministerstwa wojny, radca dworu z ministerstwa oświaty Förster-Stroffleur, nadradca budownictwa Bauer, architekt Oerley z Wiednia, prezes „Hagenbundu” architekt Keller, prof. uniwersyteckiego ks. Swoboda, oraz architekt Tessenow. Członkowie komisji w ciągu wczorajszego przedpołudnia zwiedzali bardzo szczegółowo całą wystawę, oprowadzani przez kierownika budowy cmentarzy wojennych, kapitana Bracha oraz architektów i artystów, których projekty znajdują się na wystawie. Zwiedzającym towarzyszył konserwator krajowy Dr Szydłowski, oraz prof. architektury w tut. akademii sztuk pięknych Gałęzowski, wchodzący również w skład komisji. W dniu dzisiejszym wyjechali delegaci wiedeńscy na kilkudniowy objazd urządzonych już cmentarzy na linii Dunajca Gorlic.

„Zaczarowane Koło” z p. Wandą Siemaszkową. Jutro wraca znów na afisz baśń dramatyczna L. Rydla, w której gość tak świetnie zawsze święci tryumfy. Powodzenie „Zaczarowanego Kola” z niezrównaną Młynarką p. Siemaszkową, skłoniło dyrekcję do powtórzenia go jeszcze dwukrotnie w tym tygodniu, jutro i we czwartek. Dzisiaj powtarza teatr miejski „Madame sans genre”. Obie te barwne sztuki wypełnią repertuar bieżącego tygodnia, bowiem komedia Sardou i Moreau powtórzona będzie jeszcze we środę.

Ponowny spis zapasów maki. Namiestnictwo zarządziło ponowny spis prywatnych zapasów maki w Krakowie. Spis przeprowadzić mają organa magistratu, jako władzy politycznej i instancyj. Na podstawie wyników spisu uregu-

wane zostanie rozdawnictwo kart chlebowych. Stwierdzone zapasy, o ile wynoszą więcej niż trzy kilogramy na głowę, wliczone zostaną do kart chlebowych w ten sposób, że osoby posiadające 3—6 kilogramów maki nieotrzymają kart chlebowych na okres dwóch tygodni, posiadacze zapasów większych niż 6 kilo pozbawieni będą kart na dłuższy okres czasu. Zapasy powyżej 16 kilo na głowę zostaną przez władzę zajęte. Spis przeprowadzony będzie w najbliższych dniach a wyniki jego służyć mają za podstawę do rozdania kart już na następne dwa tygodnie.

Kontrola prywatnych zapasów cukru. W najbliższych dniach — na podstawie rozporządzenia namiestnictwa — odbędzie się w Krakowie kontrola prywatnych zapasów cukru. Komisye, z ramienia władzy politycznej, kontrolować będą zapasy cukru w poszczególnych gospodarstwach domowych o ile one odpowiadają złożonym w swoim czasie deklaracjom. Właściciele zapasów większych niż 2 kilo na głowę nieotrzymają kart cukrowych.

Na IV. pożyczkę wojenną zgłoszono w Zakładzie Głównym i w Filialach Banku Przemysłowego dotychczas łącznie K 17.000.000. Na wszystkie zaś austr. pożyczki woj. dotychczas łącznie K 29.000.000, z tego przypada na I. pożyczkę Kor. 900.000, na II. pożyczkę K 2.100.000, zaś na III. pożyczkę woj. K 8.950.000.

Zakończenie roku szkolnego. W szkole zawodowej cechu rzeźników i masarzy, mieszczącej się w budynku przy placu Biskupim, odbyło się wczoraj popołudniu uroczyste zakończenie roku szkolnego. Na wstępie uroczystości orkiestra uczniów odegrała pieśń „Boże Ojczy”, poczem przemówił dyrektor szkoły p. Haraschin, przedstawiając sprawozdanie z rozwoju szkoły w minionym roku. Do szkoły zapisanych było 96 uczniów, z których 71 otrzymało świadectwa stwierdzające dobry postęp. Następnie przewodniczący wydziału szkoły star. cechu p. Wajda podziękował gronu nauczycielskiemu za pracę i zachęcił młodzież do dalszego kształcenia się. Potem przemówił prof. X. Dr Moliński, który podniósł zasługi założycieli szkoły i grona nauczycielskiego. W końcu gospodarze klas odczytali wyniki klasyfikacji star. cechu p. Wajda rozdał najpilniejszym uczniom nagrody w formie książeczek kasy oszczędności, na zakończenie zaś chór uczniów odśpiewał „Poloneza” Krupnińskiego, a orkiestra odegrała pieśń „Boże, coś Polskę”.

„Sen letniego ranka”. Przedstawienie amatorskie dziecięce, które odbędzie się w niedzielę dnia 4. czerwca o godzinie 3 popołudniu, a nie jak poprzednio donieśliśmy 2. czerwca, zapowiada się świetnie. Na program składają się żywce obrazy — tańce plastyczne nowe, które odtańczy Halusia Rapacka — oraz operetka: fantastyczna bajka odegrana przez dzieci, z których najmłodsze liczy lat 4. Operetka przeplatana tańcami pomysłu i układu p. Zimajer-Rapackiej, efekta świetne i śliczne kostiumy złożą się na całość wprost niezwykłą — będzie to jedyne w swoim rodzaju widowisko, popis uroku młodości i wdzięku. Przedstawienie to obudza w mieście wielkie zainteresowanie. Bilety do nabycia w kasie teatralnej.

Z sali sądowej. Przed trybunałem wzmocnionym kraj. sądu grodnego pod przewodnictwem radcy sądu kraj. wyż. Dra Grodyńskiego. odbyła się dziś rozprawa karna przeciw Maryi Korbielowej, lat 34, z Niepołomic, żonie Mateusza Korbiela, że w dniu 8. marca b. r. umyślnie zaniechała wezwania potrzebnej przy rozwiązaniu pomocy, w następstwie czego nowonarodzone dziecko zmarło. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał oskarżoną za przestępstwo par. 335 u. k. na 6 tygodni ścisłego aresztu, z wliczeniem aresztu śledczego. Ohwiniętą wypuszczono zaraz na wolność. Oskarżał prokurator Dr Rasp, bronił adw. Dr Reifer.

Z Polski i ze świata.

Ze Lwowa. Namiestnik generał Diller przebywa od zeszłego tygodnia we Lwowie, udzielając audyencyi.

Jak zapowiada „Gazeta lwowska” biura redakcyi i administracyi przeniesione będą z powrotem do Lwowa od dnia 11. czerwca, powracając do dawnej swej formy i lokalu przy ul. Czarnieckiego 1. 10.

Komenda miasta Lwowa ogłasza co następuje: „Zakazuje się niniejszem wyszynku i sprzedaży wódki żołnierzom poniżej stopnia wachmistrza (feldwebela)”.

Lwowskie szkoły a „Czerwony Krzyż”. Jak donosi „Kur. lwow.” akcyja młodzieży lwowskich szkół średnich około zjednania nowych członków „Czerwonego Krzyża” w czasie urządzanego niedawno „Tygodnia” przyniosła pokładne rezultaty. Na ostatnim posiedzeniu komitetu przedstawił jej wyniki radca Dr Majchrowicz, podając następujące cyfry: W 15 rządowych i 5 prywatnych szkołach średnich przystąpiło 293 członków z pomiędzy nauczycieli (z tych 2 dożywotni), 422 uczniów (1 dożywotni), a uczniowie pozyskali 1048 członków. Razem przeto zyskało Towarzystwo 1766 nowych członków, a ponieważ niektórzy deklarowali wyższe wkładki, niż 4 K rocznie (26 członków), więc ogólna suma deklarowanych wkładek wynosi 7496 K rocznie.

Na posiedzeniu tem prezes Tow. ks. Paweł Sapięha w serdecznych słowach złożył podziękowanie nauczycielstwu i młodzieży lwowskich szkół średnich za tak wydatne poparcie szlachetnych celów stowarzyszenia, podnosząc przytem zbawienny wpływ całej akcyi na młodzież szkolną, której humanitarne uczucia doznały przez to ukrzepienia i oświecenia.

Brygadryer hr. Lubieński. Jedno z pism lwowskich donosi: We Lwowie bawi w przejeździe do swej brygady brygadryer honwedów Jan hr. Lubieński, który junackim czynem ucieczki ub. roku z niewoli rosyjskiej wzbudził podziw całej Europy.

Brygadryer Lubieński pozostawał w niewoli rosyjskiej przez 5 miesięcy i mimo, że był zesłany w głąb Rosyi i strzeżony jak oko w głowie, zdołał umknąć zdwojonym strażom i dotarł szczęśliwie do kraju. Brygadryer Lubieński ożenił się swego czasu jako rotmistrz we Lwowie ze słynną z urody baronówną Herminą Bourguignon von Bauberg i jest ojcem dwóch synów i nieletniej córki. Stacjonowany od dłuższego czasu na Węgrzech długie lata nie był we Lwowie. Przydzielony po wydostaniu się z niewoli do brygady kawalerii huzarów, wraca obecnie do swej brygady honwedów.

Z Bochni piszą nam: Od początku kwietnia otwarto u nas szkoły ludowe i wydziałową męską, po przerwie półtorarocznej. Wprawdzie budynki tych szkół były i są jeszcze po części przez wojsko zajęte, ale można było choć w kilku miejscach wynająć sale i ratować młodzież przed zepsuciem. To też trudno nie zaznaczyć niezadowolenia panującego w mieście z powodu upośledzenia życia szkolnego i zapoznania słusznych żądań rodziców. — Niedawno zmarł tutaj st. geometra Karol Tylko, który zostawił po sobie pamięć sumiennego urzędnika, prawego obywatela, dobrego ojca i zaenego człowieka. Rozstał się również ze światem i to niespodziewanie st. lekarz salinarny Dr Czesław Górski. Zgon ten odczuło tem boleśniej, że Dr Górski uszczuplił małą liczbę naszych lekarzy, a ujął sobie ludność miasta i okolicy, że w czasie najazdu on jeden z lekarzy pozostał, ratował rannych żołnierzy i ludność świecą w najgorszych dniach walk w okolicy Bochni. W działalności swej szedł s. p. Zmarły zawsze prostą drogą, był dzielnym obywatelem, sumiennym lekarzem i najlepszym ojcem.

W zaniedbanym wskutek wojny kinoteatrze odbywają się od pewnego czasu przedstawienia na dochód wdów i sierót po żołnierzach tutejszego 32. p. obrony krajowej. Szkoda tylko, że dobór sztuk nie zawsze jest odpowiedni. Zbiórka w Tygodniu Czerwonego Krzyża wypadła naogół pomyślnie. Uroczystość Trzeciego Maja ograniczyła się do samego nabożeństwa. W aprowjacyi miasta cierpiemy różne niedomagania. Brak niekiedy chleba, częściej też cukru, którego znaczne zapasy są w Bochni, a nie łatwo nabyć go można bez zakupna innych towarów.

Z Szynwaldu piszą nam: W tutejszym internacie SS. Służebniczek, odbyło się zakończenie ośmiomiesięcznego kursu malarzów gospodni. Kurs doszedł do skutku mimo utrudnień spowodowanych wojną; podjęty został z początkiem października, a zakończył się dnia 25. b. m. Na naukę przyjętych zostało 20 uczennic z 10. powiatów galicyjskich, nadto jedna z Królestwa Polskiego. Na czas trwania kursu zapewniono uczennicom całkowite utrzymanie. Zapłata 40 K za jedną uczennicę okazała się niewystarczającą. Zakład Szynwaldzki, niezmierzony, z powodu wielkiej drożyzny naraził się dokładaniem do utrzymania uczennic na straty, które pokryte być mogą z subwencyi krajowej i datku Rady powiatowej tarnowskiej, który został przyznany, lecz dotąd go nie wypłacono. W dniu 15. maja na uroczystość zakończenia kursu przybyli rodzice uczennic, reprezentant konsystorza X. Dr Józef Lubelski, z Rady pow. pp. Przybytkiewicz i Wiśniewski, z Zarządu pow. Tow. Kółek roln. X. prałat Bieda, kapelan wojsk. X. Bilosowski, proboszcz ze Skrzyszowa, inż. St. Jarnakowski, oraz miejscowi gospodarze i gospodynie.

Uroczyste zakończenie kursu poprzedziła Msza święta w kaplicy zakładowej, odprawiona przez X. prałata Biedę. Z kolei zwiedzono urządzenia internatu w budynku głównym i ekonomicznym. Oglądnięto wystawę urządzoną przez kursistki pod przewodnictwem oddziałowych nauczycielek, w szczególności wystawę przetworów owocowych i nalewek, mleczarską i innych spożywczych, wystawę bielizny i ubrań zwyczajnych i ozdobnych, wyroby koronkowe, włóczkowe i hafty. Uczennice egzaminowano z zakresu nauki, objętej programem kursu. Zadawały pytania SS. Służebniczki, nauczyciele, X. A. Siemieniński, proboszcz miejscowy, pp. r. dw. Kruczkiewicz, Dr B. Duleba, Henryk Gautier, insp. rolnictwa, Ant. Kurowski, insp. kraj. szkoły ogrodniczej. Egzamin zakończyły udane produkcje wokalne. W końcu rozdano świadectwa. SS. Służebniczkom za urzalenie kursu należy się szczerze uznanie.

Z Wiednia. Gospoda Legionistów urządują w dniach 30. i 31 maja w lokalu swym (Wiedeń IV. Weyringergasse 14) wystawę zdjęć fotograficznych z życia Legionów w polu. Zdjęcia, w liczbie około 300, wszystkie w wielkim formacie, przedstawiają epizody z życia Legionów i różnych okresów czasu ze wszystkich frontów, na których Legiony walczyły.



NAJWIĘKSZY
FABRYCZNY
SKŁAD

KUFROW

:: WALIZ, TORB ::

NECESERÓW, — TOREBEK
DAMSKICH, PORTMONETEK,
PAPIEROŚNIC, — PORTFELI,
WIELKI WYBÓR PARASOLI.

A. FRONCZ 17.
KRAKÓW, FLORYAŃSKA

Biskup na cele narodowe. Następcą wielkiego patryoty biskupa Strossmayera w Działowie, biskup Krapac, podpisując na IV. pożyczkę wojenną 635.831 kor. 51 hal., przekazał tę kwotę równocześnie dla narodowych i humanitarnych towarzystw, a między innymi darował 100.000 kor. na budowę chorwackich szkół w Sławonii.

Korespondencya między rozdzielnymi. Wiceprzewodnicząca komitetu rosyjskiego w Sztokholmie, pani Nicludowa, w liście, zamieszczonym w gazecie pietrogradzkiej „Riecz“, donosi, iż istniejący przy Komitecie oddział polski pod kierunkiem ks. Markowskiego, udziela informacji o osobach, pozostałych w ziemach okupowanych za pośrednictwem ambasady hiszpańskiej przesyła listy do okupacji niemieckiej (wyłącznie po niemiecku), do austriackiej zaś po polsku i po niemiecku, przesyła do wszystkich miejscowości okupowanych pieniądze na wszelką sumę i we wszelkiej walucie, dopomaga niezamożnym przyjezdnym Polakom i wykonywa wszelkie możliwe prośby indywidualne. Adres: Sztokholm, Hotel Continental.

O mięso. Brak mięsa w Niemczech wywołuje różne pomysły zastąpienia go czemś innym albo zużycia do konsumpcji nieużywanego dotychczas. Ostatnio spotyka się w dziennikach berlińskich zupełnie poważne artykuły o jedzeniu wron. Jeden ze znawców orzekł, że wrony młode są bardzo smaczne i pożywne i dowodzi, że tylko przesąd nie pozwolił nam jeść dotychczas tych kraczących bekasów, obecnie jednak należy z nim zerwać. Zachęceniem niektórzy handlarze zaczęli już sprzedawać tę „dzierzynę“, narazie jednak bez wielkiego powodzenia. W Poznaniu wystawił je w oknie jakiś handel delikatesów po 75 fen. za sztukę. Amatorów było wszakże mało, więcej gapiów. „Postęp“ podaje w tej sprawie urzędowe rozporządzenie ministra rolnictwa, dotyczące strzelania wron. „Mięso wronie — powiada rozporządzenie — ma być pożywieniem dla ludności. Obecnie położenie rynku mięsnego zmusza do zwrócenia uwagi na mało używane zazwyczaj środki spożywcze, do których należą też bardzo smaczne młode wrony. Na ogół są wrony pożyteczne, lecz w okolicach, gdzie ukazują się bardzo licznie, niemają też wyrządzają szkód. Według prawa o ochronie ptaków z roku 1908 wolno chwycić ptaki należące do rodziny kruków i wron. W tym roku jednakże zaleca się wrony zużyć na pożywienie dla ludności. Właściciele parków lasów itd., w których znajdują się wronie kolonie, mają albo na własny rachunek postarać się o przetrzebienie wron, albo zezwolić innym osobom strzelać do nich, na swoim terenie. Tam, gdzie brak strzelców, można też młode wrony spędzać z gniazd. Landraci i zarządcy policyjne w miastach mają handlarzom dzierzynę wskazać na możliwość zakupywania wron i publikować w gazetach oferty kupna. — Z różnych stron zalecano też zużyć na pożywienie kossy. Projekt ten jednakże minister rolnictwa odrzucił, gdyż korzyść, jaką osiągnęłoby z mięsa kossów, ani w części nie dorównywałaby korzyści, jaką ma z ptaków tych rolnictwo.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Tow. pol. Instytutu pedagog. przypomina, że dalszy ciąg zebrania dyskusyjnego na temat: „5-letnie seminarium nauczycielskie“ odbędzie się w piątek dnia 2. czerwca b. r. o godz. 6, sala 43 Uniw. Jag.

Z powodu licznych zapytań podajemy, że firma Kaden i Ska w Krakowie, u. Potockiego 4. Przedsiębiorstwo techniczne dla materiałów budowlanych jest firmą, w której skład wchodzi Kadeno wie, udziały zaś firmy, o podobnym brzmieniu a mianowicie L. i G. Kaden tow. akc. są własnością „Żywnostenska Banka“. Obie firmy są odrębne i nie pozostają w żadnym stosunku do siebie.

Odnaczenia w Czerwonym Krzyżu. Jak donosi „Gazeta Tłowska“ ostatnio nadano w uznaniu szczególnych zasług około wojkowej opieki sanitarnej następującym funkcjonariuszom wiedeńskiego szpitala powszechnego: srebrny medal honorowy z dekoracją wojenną: ochotniczemu pielęgniarce: Jadwidzie ks. Sapieżynie, Bercie Siczynskiej, Maryi hr. Szepteykiej, małżonce podpułkownika Helenie Veltze; słuchaczom medycyny: Emilianowi Baczewskiemu i Maryi Kubiczowskiej; starszym pielęgniarce: Janinie Kowalskiej, Ilce Kaczynskiej i Barbarze Marek; brązowy medal honorowy z dekoracją wojenną: pielęgniarce: Aleksandrze Budzynowskiej. Matyldzie Gzyckiej, Augustynie Jędrzejowicz i Teresie Jordan. Odznaki honorowe II klasy Czerwonego Krzyża z wojenną dekoracją otrzymał lekarz Dr Kazimierz Wyrzykowski w szpitalu rezerwowym Nr 1 w Wiedniu. Komendant epidemicznego szpitala dla koni w Przerowie rotmistrz 3 p. ułanów, Adam Smiałowski, otrzymał na znakomita służbę ponownie najwyższe pochwalne uznanie.

Odnaczenia w armii. Wojskowy krzyż zasługi III. klasy, z dekoracją wojenną otrzymał za znakomitą służbę przed nieprzyjacielem pułkownik sztabu generalnego Stanisław hr. Szepteyki, komendant brygady artylerii polowej. Krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa ze wstęgą wojskowego krzyża zasługi za znakomitą i pełną poświęcenia pracę w czasie wojny otrzymali profesorowie uniwersytetu krakowskiego: Dr Jan Piltz i Dr Aleksander Rosner — obaj w klinicznym szpitalu twierdzy w Krakowie. Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi otrzymał za znakomitą służbę profesor uniwersytetu w Krakowie Dr Roman Nitsch w szpitalu twierdzy Nr 4. Najwyższe pochwalne uznanie otrzymali: nadporucznik Ludwik Starzewski w 24 pułku dział polnych; nadporucznik w rezerwie Bogdan Gorzkowski w 12 pułku dział polnych; porucznik w rezerwie Kazimierz Sułski w 13 pułku piechoty; kapitan poza służbą Feliks Nowotny przy komendzie twierdzy w Krakowie. Duchowny krzyż za-

sługi II. klasy na białoczerwonej wstędze otrzymał kapelan polowy w rezerwie ks. Jan Wawszczak w szpitalu twierdzy Nr 9. w Krakowie. Srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medali za waleczność otrzymali sierżanci: Ludwik Szczotka w 56 p. i Ignacy Twardowski w 20 p. p., wreszcie sierżant rachunkowy Józef Pasternski w 20 p. p.

NEKROLOGIA.

We Lwowie zmarł onegdaj Karol Edward Epler, inżynier i wiceprezydent miasta, w 63 roku życia. Ze śmiercią ś. p. Eplera schodzi do grobu długoletni radny, a później wiceprezydent miasta. Chętnie służył rodzinnemu miastu radą a znajomością rzeczy nieraz rozstrzygał kwestie wątpliwe. Z chwilą oswobodzenia Lwowa mianowany został drugim zastępcą komisarza rządowego. Ś. p. Epler pracował też jako inżynier, był członkiem rady nadzorczej i wydziału w wielu towarzystwach. Wybitną rolę odegrał w Polskiem Tow. politechnicznym. Ś. p. Epler osierocił pięciu synów, pozostających z wyjątkiem jednego w służbie wojskowej.

Z żałobnej karty Legionów. Z komendy Legionów donoszą nam: Ś. p. Baron Adolf, legionista sekcyny z 3. p. p. II. brygady Legionów polskich, zginął na froncie dnia 15. kwietnia b. r. Należał do kompanii śląskiej, która weszła w skład pułku trzeciego. Przetrawił całą kampanię karpacką i bukowińską, dosługując się stopnia sekcynego. Na froncie przydzielony do kompanii technicznej, zginął na posterunku. Dnia 16. kwietnia pochowano zwłoki jego na cmentarzu 3. p. p.

Ś. p. Salomon Józef, legionista z 3. p. p. II. brygady Legionów polskich, ranny na placówce w głowę, zmarł dnia 13. kwietnia w szpitalu w Maniewiczach, gdzie na cmentarzu miejscowym dnia 14. kwietnia pochowany został.

W rocznicę śmierci. Otrzymujemy następujące pismo z pola: W pierwszą rocznicę bohaterskiej śmierci ukończonego przez żołnierzy porucznika ś. p. Franciszka Wesely'ego szła dla jego rodziców żołnierze 56-go p. p. serdeczne współczucie z oświadczeniem, że pamięć na Niego nigdy nie wygaśnie w sercach żołnierzy, dla których był prawdziwym ojcem.

W imieniu żołnierzy

Długosz Józef, plutonowy 56. p. p. 5 komp.

Nabożeństwo żałobne za zmarłych i poległych członków Maryańskiej Sodalicy Akademickiej odbędzie się we wtorek dnia 30. maja o godzinie 8 rano w kościele św. Barbary, na które zaprasza Maryańska Sodalicya Akademicka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Poniedziałek: „Madame sans gene“ występ p. Wandy Siemaszkowej.

Wtorek — „Zaczarowane Koło“ występ p. Wandy Siemaszkowej.

Środa — „Madame sans gene“, występ p. Wandy Siemaszkowej.

Czwartek — „Zaczarowane Koło“ występ p. Wandy Siemaszkowej.

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Wtorek, 30. b. m.: „Intryga i miłość“.

Teatr Miejski im. Jul. Słowackiego.

„Madame Sans-Gené“ — Sardou i Moreau.

Siłą magiczną tej komedii Sardou, którego nazwisko wystarcza jako synonim obu współautorów, jest postać Napoleona. Nie czemu innemu, jak tylko promieniu niużącemu z imienia jego uroкови, który nam zasugerowała tradycja i historia, zawdzięcza „Madame Sans-Gené“, że już 23 lat emocjonuje nas swoimi historycznymi i niehistorycznymi nieprawdopodobieństwami. Pod temi samymi znakami, pod któremi Katarzyna Hübscher z praczki i markietanki stała się marszałkową Francji i księżną gdańską, przeszła zwycięsko przez teatry europejskie świetna komedia o jej losach. Moloch teatru nowoczesnego otrzymał w pseudo-historycznej komedii Sardou rzadkiej wartości ofiarę. Inwencya Sardou i jego zmysł kompozytorewski sprostały zadaniu, jakie wkładał na niego autorzytet tematu. Napoleon nie mógł być w komedii małym epizodem tylko, musiał więc nieść tu do czynienia nad przeczytanie niezapłaconego rachunku za pranie zużytej swojej bielizny oficerskiej, musiał działać i to właśnie niehistorycznie. Wobec cesarza Francji kończyła się rola Katarzyny Lefebvre. Stał to właśnie wplót Sardou do dwóch ostatnich aktów motyw zazdrości Napoleona-męża o Maryę Ludwikę. Autor niedawno przedtem napisanej Toski byłby sobie samemu zaprzeczył, gdyby motywu tego nie wyżył do silnych efektów scenicznych: więc inniemi schwytnie „in flagranti“ hrabiego Werthera, więc skazanie niewinnego Wiedeńczyka na śmierć, podstępna indagacya cesarzowej za sceną i wśród tego wszystkiego policyjne sztuczki Fouché'go — księcia Otranto, który musiał stworzyć tu przeciwwagę dla wstrętnego Scarpia z Toski. To nagle poprowadzenie komedii w kierunku oczywistego melodramatu działa z prymitywną siłą i choć nie wytrzymuje pedantycznej krytyki, nie chybia zaiste efektu scenicznego. Sardou wolał zaryzykować zarzuty przeciw jaskrawym motywom w swojej sztuce, niż utopić akcję w trzęsawisku czułościowości. do jakiej komedia tak łatwo mogła się stoczyć.

Paryż radował się w r. 1893 Napoleonem Sardou, widząc w nim swojego boga wojny nieskarłonego liryzmem. radował się tą Paryżanką „sans gene“, co i język

i serce miała nie od parady, bawił się na widok kłótni siostr cesarza, wyniesionych na trony prosto niemal z brudnego podwórka w Ajaccio, badał licencye autora komedii względem historii, a nadewszystko podziwiał Rejane w roli Katarzyny... I jak w XVIII-tym wieku wolano w teatrze królewskim w Paryżu „Vive le roi et mademoiselle Clairon“, tak pod koniec XIX-tego wzruszenie na widok Napoleona na scenie dopełniano w Paryżu okrzykiem „vive mademoiselle Rejane“.

Świetność wystawy, w drugim akcie zwłaszcza była ze strony Sardou warunkiem „sine qua non“. Łakomy piękna plastycznego wzrok Paryżan napawał się widokiem sceny w czasie recepcyi u księżnej Gdańskiej. U nas zwykło się koncentrować cały interes sztuki w postaciach Katarzyny i Napoleona w pierwszym rzędzie; niemniej kilka innych ról ważniejszych zastania sobą dyskretnie ruchliwe i lśniące tło akcji.

Pani Wanda Siemaszkowa może uważać za łaskawe zrzadzenie losu, że na drodze swojej pracy artystycznej znalazła rolę tak znakomicie odpowiadającą jej naturze — jako artystki — jak rola Katarzyny. Z równem zadowoleniem śledzi widz przebieg tej kreacji, będącej najprawdziwszym wyrazem talentu pani Siemaszkowej, z jakim sama artystka łączy do niej. A może to wszystko tylko robota aktorska?! W takim razie wyżej jeszcze musiałoby się to cenić!

P. Stanisławski wystudował Napoleona w kierunku plastycznym bardzo sumiennie i choć był jak na rok 1811 zbyt młodzieńcem, miał jego ruchy i pozę, na tylu obrazach nam przekazane, jego krótki i urywany rytm mowy i te „złe oczy tego wieczora“, o jakich mówi Fouché. — Fouché-książę Otranto p. Bończy miał ciekawe kontury charakterystyczne, zgodniejsze z tonem komedii niż z historią, którą i Sardou nie bardzo się kępował. P. Nowakowski grał z temperamentem Lefebvre'a. Korzystnie przedstawił się w roli hr. Werthera p. Bolesław Brzeski, nowo pozyskany do zespołu teatru naszego artysta. Panie Górską i Zarzycką miały w grze i mowie wiele południowego zapału. PP. Jednowski, Biegański, Szymborski, Czarnowski, Noskowski i w. i. starannie spełnili swoje zadanie w sztuce.

Zdz. Jachimecki.

Wiadomości literackie.

Józef Relidziński podpor. 4 pp. Leg. Pol. „Wiele wio senne wiatry...“ Poezye wolnościowe i legionowe z przedmową Kazimierza Tetmajera. G. Gebethner i sp. Kraków 1916.

Zbiorek poezji, poświęconych „bohaterskiemu komendantowi czwartaków pułkownikowi Bolesławowi Roji“ opatrzył Kazimierz Tetmajer przedmową, charakteryzującą istotę talentu młodego poety. Czytamy tam między innymi, że „mężny sentyment jest źródłem poezji Relidzińskiego. Nie urodził się on poetą w czas wojny; nie z huku armat i trzasku karabinów poczyną się jego pisarstwo. Leczył on się do najmłodszych poetów warszawskich lat kilka wprzód, górując nad innymi liryzmem. Dusza Relidzińskiego jest zaszuchana w siebie i w szumy drzew — jest liryczna, nie wojna obudziła w nim te lub owe pierwiastki, ale poszedł on na wojnę jako gotowy materiał. Odezwały się naturalnie najsilniej i najdźwięczniej te struny jego poetyckiego instrumentu, które były już napięte i grać wprawione. Niezawodnie w poezjach Relidzińskiego przybawają jedne z najlepszych, jakie poezya Legionów posiada dotąd. Relidziński zostanie między tymi, którzy zostaną. Zostanie przez wielką moc uczucia. Nie zgłuszy jej ani patos, którym się często posługuje, ani ornamentyka, którą lubi, ani „Kunst pisania wierszy“, który znał, posiadał i którym operował przedtem. Co do mnie żałuję, że Relidziński bezpośrednio nie urodził się z wojny. Byłby miał mniej „nabytych wiadomości“ — tworzyłby więcej pozaświadomie, pod naporem momentu, byłby więcej poetą czynu, niż myśli, porywu niż rozmysłu — ale, jak rzekłem, poczyli Relidzińskiego podstawą jest uczucie, a to jest rzecz poezji najważniejsza“.

Znakomity autor „Skalnego Podhala“ i wielki liryk, który w wielu poezjach a zwłaszcza w nieporównanych „Listach Hanusi“ wznosił się na najwyższe szczyble uczuciowego napięcia — wydał kompetentny sąd o utworach młodego poety-żołnierza. Czytając strofy Relidzińskiego, mimo, że przebiega w nich „kunst pisania wierszy“ — odczuwa się w nich przedewszystkiem szczere, polskie serce, co bije miłością ojczyzny i tęsknotą za jej wyzwoleniem. Mimo opanowania formy, nigdy ona nie jest dla poety celem, lecz zawsze tylko środkiem. W każdym niemal z zamieszczonych w powyższym zbiorze wierszy poeta miał coś do powiedzenia od siebie, wprost z swego serca. To też poezye Relidzińskiego czyta się nie bez wzruszenia. Głębokiem uczuciem tętną obok innych wiersze: „Jeśli mi jutro przyjdzie leść“, „Śmierć legionisty“, poświęcona „tym co zginęli dla Tej, co nie zginęła“, oraz „Ojczyzno moja“, kończący się strofą:

Ojczyzno moja! ty coś nie zginęła,
i co nie zginiesz, bo choć legion leże,
legion powstanie i dokończy dzieła;
nie spocznie, póki skrwawione oręże
o wolny próg twój nie oprze — wskroś Jutrznie,
która już świta na niebios błękitcie,
na siew. na pracę, na walkę, na życie,
na łoskot młotów, co uderzą hucznie
słońce, co młode wykrzeszą ramiona —
Ojczyzno moja. — bądź mi pozdrowiona!

Podkreślić w końcu należy, że na utworach Relidzińskiego nie wycisnęły piętna ślady naśladowstwa wielkich poetów, od czego tak trudno wyzwolić się innym młodym autorom.

E. Z.

Osiągnięcie pierwszego celu ofenzywy.

Jeśli się weźmie pod uwagę trudności związane z kampanią górską, jak również silny opór włoski, wspierający się na nadzwyczaj silnych obwarowaniach — pisze korespondent wojenny „Oestr. Morgenzeitung“ — wówczas sukcesy wojsk austr.-węgierskich należy uważać za wielkie. Szybkość działania przewyższyła największe nadzieje i szczególnie miażdżąco podziałała na Włochów. Wielka część chwały przypada tutaj bezwzględnie wypróbowanej w tych walkach i zwyciężeniach twierdzy artylerii. Współdziałanie lotników, którzy wspierali kierowanie ogniem, było wzorowe.

Pierwszy cel ofenzywy austro-węgierskiej w Tyrolu południowym został osiągnięty. Dzielne wojska, które w niepohamowanym parcu naprzód dotarły z płaskowzgórzy Folgaria i Lavarone aż do umocnionych obszarów Arsiero i Asiago, i zagroziły włoskim liniom łącznikowym, potrzebują do zaczerpnięcia tchu pewnej przerwy, by wypocząć do nowych ciosów. Zniszczone po części drogi, muszą być naprawione, aby umożliwić podsuniecie ciężkiej artylerii, tudzież przywóz wszelkiego rodzaju materiału wojennego. Powoduje to pewną stratę czasu, która do pewnego stopnia dotychczasowe tempo ofenzywy jest w stanie uczynić powolniejszym.

Powyższe zwolnienie tempa wydaje się tem bardziej wskazanym, iż Naczelne kierownictwo armii, kładzie wielką wagę na utrzymanie trwałego, wewnętrznego współdziałania wszystkich gatunków broni, tak by główna praca uskuteczniła została przez ruchy operacyjne i użycie środków technicznych. Z tego również względu należy dotychczasowe straty wojsk austro-węgierskich uważać za stosunkowo skromne, ponieważ manewry okrążające, tudzież celny i potężny ogień działowy ułatwiał piechocie postępowanie naprzód, jak również ubezpieczanie włoskich stanowisk.

Mimo piętrzących się trudności, osiągnięte zostały przedwczoraj nowe znaczne sukcesy. W obszarze Arsiero zdobyty c. i. k. wojska fort pancerny Cornolo położony w dolinie Posina w punkcie przecięcia się jej z drogą wojskową prowadzącą z Monte Torrens. Na północny zachód od Asiago wzięty wojska austro-węgierskie zapórę doliny Val d'Assa, położoną na południe od ufortyfikowanego, zaopatrzonego w fort pancerny szczytu Monte Interreto.

Przez ten ostatni sukces opasowana została w znacznej części dolina Val d'Assa, pozostały zaś jej odcinek znajduje się już w promieniu działania austro-węgierskiej artylerii.

O pomoc sprzymierzeńców.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Fremdenblatt“ donosi z Lugano: „Tribuna“ oświadcza, iż jest rzeczą honoru sprzymierzeńców, by przez wspólną ofentywę odciągnęli z frontu włoskiego 12 austro-węgierskich dywizji. „Popolo d'Italia“ zauważa, iż uderzenie sprzymierzeńców w obszarze Salonik jest już w najbliższym czasie prawdopodobne. Wprawdzie nie wszystkie jeszcze wojska zostały tam zgrupowane, jednak panuje już zupełna zgoda co do zapatrywania, iż tylko ofenywa z obszaru Salonik może zadać państwu centralnym dotkliwy cios.

Również włoska agencja tel. mówi, iż w obszarze Salonik przygotowuje się ofenywa „entente“. Na granicy serbsko-bułgarskiej skoncentrowano wielkie transporty wojsk. Bułgarzy gromadzą się znowu w obszarze Wardaru.

Z prasy włoskiej.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Zeit“ donosi z Lugano: Przepuszczone przez cenzurę sprawozdania z sytuacji wojennej przedstawiają na podstawie komunikatów Cadorny, sytuację wojenną na skrzydłach za polepszoną, w przeciwnieństwie do centrum, gdzie położenie oznaczone jest jako niepewne. O nowej ciężkiej klęsce centrum milczy się.

Mimoto nastroj ogólny jest w dalszym ciągu bardzo przygnębiony. „Tribuna“ uznaje nawet za stosowne w gwałtownym artykule przypomnieć interwencyonistom, iż przed rokiem mówili, że Austria leży na kolanach, podczas gdy dzisiaj dożyli już austro-węgierskiej inwazyi na ziemie włoskie.

Sprostowanie włoskich doniesień.

Wiedeń. (B. kor.) Aj. Stefani ogłosiła dnia 25. bm. następujące doniesienie: Dnia 23. bm. wieczorem spotkały dwa włoskie torpedowce w górnej Adryi nieprzyjacielski kontrtorpedowiec i ostrzeliwały go. Kontrtorpedowiec został kilkakrotnie trafiony i musiał się oddalić. Jeden jedyny nieprzyjacielski pocisk trafił w jeden torpedowiec, ale nie spowodował straty w załodze. a tylko bardzo nieznaczną stratę w materiale.

Z miarodajnej strony stwierdzają wobec tego, że w nocy na 23. bm. spotkał jeden z naszych torpedowców, a nie kontrtorpedowiec, jak agencja Stefani donosi, w odległości około 20 mil morskich od nieprzyjacielskich wybrzeży dwie nieprzyjacielskie jednostki torpedowe. Rozwinęła się podczas przejazdu zaledwie jedną minutę trwająca walka ogniowa na krótką odległość. Nieprzyjacielskie jednostki torpedowe przejechały w szybkim tempie, jak się zdaje, sterując do włoskich wybrzeży. Nasza łódź torpedowa otrzymała, nie więcej, lecz tylko jeden celny strzał na nieprzyjacielskiej jednostce torpedowej. Zajęcie to było bez znaczenia i tylko dlatego do-

nosimy o niem, ponieważ agencja Stefani w zwykłej przesadzie wyolbrzymia go.

Doniesienie Joffre'a.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Komunikat francuski z dnia 26. maja godz. 11 wieczorem. Na lewym brzegu Mozzy ujawniła się działalność artylerii, szczególnie w okolicy Avocourt i wzgórza 304. Od czasu do czasu ostrzeliwanie naszej drugiej linii. Na prawym brzegu rzeki pojawił przeciwnik w ciągu popołudnia silny atak na rowy strzeleckie w pobliżu fortu Douaumont, został jednak ogniem naszych karabinów maszynowych i piechoty w zupełności odparty. Nasza artyleria ostrzeliwała i rozprószyła niemieckie wojska, które wykonywały ruchy w lesie Chauffour. W Wogezech wywołał celny ogień naszych baterii eksplozję w składzie amunicyjnym koło Chapelitte (na półn. wschód od Velles). Na innych odcinkach frontu nie zaszły żadne ważniejsze wydarzenia.

Z Rosyi.

Car w Odessie.

Bukareszt. (Tel. pryw.) Pisma bukareszteńskie donoszą z Odessy. Car z rodziną przybył do Odessy. Podczas przyjęcia odgrywał wielką rolę Pasiecz, z którym przez 20 minut rozmawiał. Car odbył przegląd stojących w Odessie załoga na nowo zorganizowanych wojsk. Charakterystyczną jest rzeczą, iż o rozmowie z Pasieczem półurzędowy „Wiadnik“ nie wspomina.

Echa mowy Greya.

Pobożne życzenia angielskiej prasy.

Berlin. (Tel. pryw.) „Berliner Tageblatt“ donosi z Rotterdamu: „Westminster Gazette“ omawiając mowę Greya pisze: „W podziwu godnej improwizacji (?) dał Grey wyraz uczuciom kraju. Obecna sytuacja Niemiec równa się położeniu włamywacza, który pozbił łupy, lecz nie może odejść, ponieważ czeka na niego policja (!). Niemcy wskazują na mapę, i twierdzą, iż my musimy im pozwolić, aby swoje łupy ze sobą zabrali, i że my bylibyśmy winni przewlekłania rozlewu krwi, gdybyśmy im na to nie dali swego zezwolenia. To jest właśnie charakterystyka zapatrywania się na sprawy przez pryzmat militarny. Niemcy będą jeszcze wiele musiały się nauczyć, zanim będziemy z nimi mówili o pokoju. Jesteśmy zdecydowani dążyć do trwałego pokoju, któryby przyszłe pokolenia uchronił od tych strasznych przeżyć. Wobec niemieckiego sposobu prowadzenia wojny nie potrzebujemy przemilać, iż została przez to stworzona atmosfera, która niezmiernie utrudnia rozpoczęcie rokowań pokojowych, jakie byłoby możliwe z przeciwnikiem rycerskim.

„Pall Mall Gazette“ pisze: „Nic nie wywołuje u Anglików gorszej „gęsiej skórki“, jak „paplanie“ o rokowaniach pokojowych i jakowemś pośrednictwie papieża lub prezydenta. Tego rodzaju krok sprzeciwiałyby się poczuciu obyczajności, byłby takim wstydem wobec milionów żyjących i zmarłych, iż nie nie zdołałoby rozpuścić większego gniewu, jak przekonanie, iż tego rodzaju kompromis mógłby się urzeczywistnić“.

„Globe“ pisze: „Jedyna droga do pokoju prowadzi przez pobożowisko. Tylko wtedy, gdy Niemcy na własnej skórze poczną, iż wojnę przegrali, i że czekają ich jeszcze gorsze następstwa ich klęski, niż następstwa klęski Francuzów pod Sedanem, tylko wtedy będą skłonni do przyjęcia warunków, pod jakimi sprzymierzeńcy byłiby skłonni do zakończenia wojny.

Pomoc Portugalczyków?

Genewa. (Tel. pryw.) „Matin“ donosi, iż na nalegania koalicji zgodziła się wreszcie Portugalia nawiązać swych wojsk w operacjach wojennych; uzbrojenie tych wojsk nie jest jednak jeszcze ukończone. Również nie jest jeszcze oznaczony front, na którym wojska te zostaną użyte.

Na morzach.

„Herkules“.

Londyn. (B. Kor.) „Lloyds“ donosi: Parowiec „Herkules“, nieznanej przynależności, został zatopiony. (Chodzi prawdopodobnie o włoski statek „Ercole“ o którego zatopieniu wczoraj donosiliśmy. Przyp. Red.)

W zatoce Ryskiej.

Berlin. (B. Kor.) Biuro Wolffa. Z wybrzeża północnej Kurlandii zaobserwowano, że rosyjski poszukiwacz min dnia 27 maja popołudniu u wschodniego wejścia do zatoki ryskiej najechał na minę i zatonął.

„Moravia“.

Londyn. (B. Kor.) „Lloyds“ donosi: Włoski parowiec „Moravia“, 3606 ton, został na morzu Śródziemnym storpedowany i zatopiony.

Z Anglii.

Treść noty amerykańskiej.

Rotterdam. (B. kor.) Depesza „Timesa“ z Waszyngtonu, o której już doniesiono, powiada: Nota amerykańska oświadcza, że w obecnej wojnie Niemcy nie zajmowały żadnych z Anglii posyłek pocztowych,

ani nawet z okrętów krajów wojnujących. Rząd amerykański sądzi, że pewne posyłki pocztowe, jak efekty, kupony i podobne papiery wartościowe należy uważać za towary handlowe, i odpowiednio je traktować. Również przekazy pocztowe, czeki i inne papiery zdające do handlu, które można uważać za wartości pieniężne, powinny państwa wojujące traktować także jako towary handlowe. Listy papierowe okrętowe, listy przekazów pocztowych i inne papiery tego rodzaju należy uważać za korespondencję i przepuszczać nawet jeżeli się odnoszą do importu lub eksportu z kraju nieprzyjacielskiego, jeżeli nie dotyczą towarów handlowych, załadowanych na tym samym okręcie. W Waszyngtonie sądzą, że bez wielkich trudności da się przejść przez martwy punkt, tem bardziej, że Anglia w ostatnich czasach wiele uczyniła, aby zmniejszyć trudności, będące przedmiotem zażaleń.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu“ z dnia 29 maja 1916 r.

Zmiany na urzędach w Niemczech.

Berlin. (B. kor.) Prezydent rządowy w Wrocławiu von Tschamer-Quaritz został zamianowany sekretarzem państwa dla Alzacji. Lotaryngii, a prezydent policji w Berlinie Jagow, prezydentem rządowym wrocławia.

Wymiana jeńców cywilnych.

Londyn. (B. kor.) Izba lordów. Lord Newton oświadczył, że rząd angielski przed niejakim czasem zaproponował rządowi niemieckiemu, aby przy wymianie jeńców cywilnych zniżył granicę wieku z lat 55 na 50 a przy niezdolnych do służby do 45 lat.

Ruch za pokojem.

Waszyngton. (B. kor.) Biuro Reutersa. Pierwsze zgromadzenie dla doprowadzenia do pokoju odbyło się przy udziale około 2.000 osób, między temi reprezentantów uniwersytetów, sfer handlowych i robotników. Narady młodo czysto akademicki charakter. Z mówców należy podnieść Tafta i sekretarza stanu wojny. Prezydent Wilson będzie przemawiał w sobotę w lidze pokojowej.

Nadesłane.

4% listy zastawne Galic. Towarzystwa Kred. Ziemięgo. Uprasza się owego pana, który kupił w piątek dnia 26. maja b. r. powyższe papiery w kantorze wymiany Centralnego banku czeskich kas oszczędności. Rynek 42. o łaskawe zwrócenie wydanych mu tamże przez pomyłkę 3 sztuk po zlr. 1.000, celem wymiany za inne 3 sztuki po K 1.000.

Wedle poleceń lekarskich na

REUMATYZM nerwobóle, migrenę, ischias, ataki podagryczne, porażenia i. p. idealnym środkiem jest

SAPOMENTHOL Matuli.

Sprzedaj jedynie w stołkach, maty siok 2 K, wielki 750 K, we wszystkich aptekach i drogueryach. Wysyła wprost z fabryki:

Apteka Eugeniusza Matuli w Radomyślu Wielkim

Podziękowanie.

Przewielebnemu Księdzu Kanonikowi Ludwikowi Chorobskiemu oraz Księdzu Wikaremu Pająkowi, jak również Cechom, Krowym, Znajomym i pobożnej Publiczności za oddanie ostatniej posługi

ś. p. Michałowi Szczęśliwemu
„Bóg zapłać“
Rodzina.
Jordanów, dnia 29. maja 1916.

Za duszę ś. p.

EUSTACHEGO JAXA CHRONOWSKIEGO

odbędzie się

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

dnia 30. b. m. o godz. 9. rano w kościele św. Barbary.

Liniment

Kotwiczny

Liniment

Do zabicia w 5 minutach, 10 minut, 1 godzinie, 2 godzinie, 3 godzinie, 4 godzinie, 5 godzinie, 6 godzinie, 7 godzinie, 8 godzinie, 9 godzinie, 10 godzinie, 11 godzinie, 12 godzinie, 13 godzinie, 14 godzinie, 15 godzinie, 16 godzinie, 17 godzinie, 18 godzinie, 19 godzinie, 20 godzinie, 21 godzinie, 22 godzinie, 23 godzinie, 24 godzinie, 25 godzinie, 26 godzinie, 27 godzinie, 28 godzinie, 29 godzinie, 30 godzinie, 31 godzinie, 32 godzinie, 33 godzinie, 34 godzinie, 35 godzinie, 36 godzinie, 37 godzinie, 38 godzinie, 39 godzinie, 40 godzinie, 41 godzinie, 42 godzinie, 43 godzinie, 44 godzinie, 45 godzinie, 46 godzinie, 47 godzinie, 48 godzinie, 49 godzinie, 50 godzinie, 51 godzinie, 52 godzinie, 53 godzinie, 54 godzinie, 55 godzinie, 56 godzinie, 57 godzinie, 58 godzinie, 59 godzinie, 60 godzinie, 61 godzinie, 62 godzinie, 63 godzinie, 64 godzinie, 65 godzinie, 66 godzinie, 67 godzinie, 68 godzinie, 69 godzinie, 70 godzinie, 71 godzinie, 72 godzinie, 73 godzinie, 74 godzinie, 75 godzinie, 76 godzinie, 77 godzinie, 78 godzinie, 79 godzinie, 80 godzinie, 81 godzinie, 82 godzinie, 83 godzinie, 84 godzinie, 85 godzinie, 86 godzinie, 87 godzinie, 88 godzinie, 89 godzinie, 90 godzinie, 91 godzinie, 92 godzinie, 93 godzinie, 94 godzinie, 95 godzinie, 96 godzinie, 97 godzinie, 98 godzinie, 99 godzinie, 100 godzinie, 101 godzinie, 102 godzinie, 103 godzinie, 104 godzinie, 105 godzinie, 106 godzinie, 107 godzinie, 108 godzinie, 109 godzinie, 110 godzinie, 111 godzinie, 112 godzinie, 113 godzinie, 114 godzinie, 115 godzinie, 116 godzinie, 117 godzinie, 118 godzinie, 119 godzinie, 120 godzinie, 121 godzinie, 122 godzinie, 123 godzinie, 124 godzinie, 125 godzinie, 126 godzinie, 127 godzinie, 128 godzinie, 129 godzinie, 130 godzinie, 131 godzinie, 132 godzinie, 133 godzinie, 134 godzinie, 135 godzinie, 136 godzinie, 137 godzinie, 138 godzinie, 139 godzinie, 140 godzinie, 141 godzinie, 142 godzinie, 143 godzinie, 144 godzinie, 145 godzinie, 146 godzinie, 147 godzinie, 148 godzinie, 149 godzinie, 150 godzinie, 151 godzinie, 152 godzinie, 153 godzinie, 154 godzinie, 155 godzinie, 156 godzinie, 157 godzinie, 158 godzinie, 159 godzinie, 160 godzinie, 161 godzinie, 162 godzinie, 163 godzinie, 164 godzinie, 165 godzinie, 166 godzinie, 167 godzinie, 168 godzinie, 169 godzinie, 170 godzinie, 171 godzinie, 172 godzinie, 173 godzinie, 174 godzinie, 175 godzinie, 176 godzinie, 177 godzinie, 178 godzinie, 179 godzinie, 180 godzinie, 181 godzinie, 182 godzinie, 183 godzinie, 184 godzinie, 185 godzinie, 186 godzinie, 187 godzinie, 188 godzinie, 189 godzinie, 190 godzinie, 191 godzinie, 192 godzinie, 193 godzinie, 194 godzinie, 195 godzinie, 196 godzinie, 197 godzinie, 198 godzinie, 199 godzinie, 200 godzinie, 201 godzinie, 202 godzinie, 203 godzinie, 204 godzinie, 205 godzinie, 206 godzinie, 207 godzinie, 208 godzinie, 209 godzinie, 210 godzinie, 211 godzinie, 212 godzinie, 213 godzinie, 214 godzinie, 215 godzinie, 216 godzinie, 217 godzinie, 218 godzinie, 219 godzinie, 220 godzinie, 221 godzinie, 222 godzinie, 223 godzinie, 224 godzinie, 225 godzinie, 226 godzinie, 227 godzinie, 228 godzinie, 229 godzinie, 230 godzinie, 231 godzinie, 232 godzinie, 233 godzinie, 234 godzinie, 235 godzinie, 236 godzinie, 237 godzinie, 238 godzinie, 239 godzinie, 240 godzinie, 241 godzinie, 242 godzinie, 243 godzinie, 244 godzinie, 245 godzinie, 246 godzinie, 247 godzinie, 248 godzinie, 249 godzinie, 250 godzinie, 251 godzinie, 252 godzinie, 253 godzinie, 254 godzinie, 255 godzinie, 256 godzinie, 257 godzinie, 258 godzinie, 259 godzinie, 260 godzinie, 261 godzinie, 262 godzinie, 263 godzinie, 264 godzinie, 265 godzinie, 266 godzinie, 267 godzinie, 268 godzinie, 269 godzinie, 270 godzinie, 271 godzinie, 272 godzinie, 273 godzinie, 274 godzinie, 275 godzinie, 276 godzinie, 277 godzinie, 278 godzinie, 279 godzinie, 280 godzinie, 281 godzinie, 282 godzinie, 283 godzinie, 284 godzinie, 285 godzinie, 286 godzinie, 287 godzinie, 288 godzinie, 289 godzinie, 290 godzinie, 291 godzinie, 292 godzinie, 293 godzinie, 294 godzinie, 295 godzinie, 296 godzinie, 297 godzinie, 298 godzinie, 299 godzinie, 300 godzinie, 301 godzinie, 302 godzinie, 303 godzinie, 304 godzinie, 305 godzinie, 306 godzinie, 307 godzinie, 308 godzinie, 309 godzinie, 310 godzinie, 311 godzinie, 312 godzinie, 313 godzinie, 314 godzinie, 315 godzinie, 316 godzinie, 317 godzinie, 318 godzinie, 319 godzinie, 320 godzinie, 321 godzinie, 322 godzinie, 323 godzinie, 324 godzinie, 325 godzinie, 326 godzinie, 327 godzinie, 328 godzinie, 329 godzinie, 330 godzinie, 331 godzinie, 332 godzinie, 333 godzinie, 334 godzinie, 335 godzinie, 336 godzinie, 337 godzinie, 338 godzinie, 339 godzinie, 340 godzinie, 341 godzinie, 342 godzinie, 343 godzinie, 344 godzinie, 345 godzinie, 346 godzinie, 347 godzinie, 348 godzinie, 349 godzinie, 350 godzinie, 351 godzinie, 352 godzinie, 353 godzinie, 354 godzinie, 355 godzinie, 356 godzinie, 357 godzinie, 358 godzinie, 359 godzinie, 360 godzinie, 361 godzinie, 362 godzinie, 363 godzinie, 364 godzinie, 365 godzinie, 366 godzinie, 367 godzinie, 368 godzinie, 369 godzinie, 370 godzinie, 371 godzinie, 372 godzinie, 373 godzinie, 374 godzinie, 375 godzinie, 376 godzinie, 377 godzinie, 378 godzinie, 379 godzinie, 380 godzinie, 381 godzinie, 382 godzinie, 383 godzinie, 384 godzinie, 385 godzinie, 386 godzinie, 387 godzinie, 388 godzinie, 389 godzinie, 390 godzinie, 391 godzinie, 392 godzinie, 393 godzinie, 394 godzinie, 395 godzinie, 396 godzinie, 397 godzinie, 398 godzinie, 399 godzinie, 400 godzinie, 401 godzinie, 402 godzinie, 403 godzinie, 404 godzinie, 405 godzinie, 406 godzinie, 407 godzinie, 408 godzinie, 409 godzinie, 410 godzinie, 411 godzinie, 412 godzinie, 413 godzinie, 414 godzinie, 415 godzinie, 416 godzinie, 417 godzinie, 418 godzinie, 419 godzinie, 420 godzinie, 421 godzinie, 422 godzinie, 423 godzinie, 424 godzinie, 425 godzinie, 426 godzinie, 427 godzinie, 428 godzinie, 429 godzinie, 430 godzinie, 431 godzinie, 432 godzinie, 433 godzinie, 434 godzinie, 435 godzinie, 436 godzinie, 437 godzinie, 438 godzinie, 439 godzinie, 440 godzinie, 441 godzinie, 442 godzinie, 443 godzinie, 444 godzinie, 445 godzinie, 446 godzinie, 447 godzinie, 448 godzinie, 449 godzinie, 450 godzinie, 451 godzinie, 452 godzinie, 453 godzinie, 454 godzinie, 455 godzinie, 456 godzinie, 457 godzinie, 458 godzinie, 459 godzinie, 460 godzinie, 461 godzinie, 462 godzinie, 463 godzinie, 464 godzinie, 465 godzinie, 466 godzinie, 467 godzinie, 468 godzinie, 469 godzinie, 470 godzinie, 471 godzinie, 472 godzinie, 473 godzinie, 474 godzinie, 475 godzinie, 476 godzinie, 477 godzinie, 478 godzinie, 479 godzinie, 480 godzinie, 481 godzinie, 482 godzinie, 483 godzinie, 484 godzinie, 485 godzinie, 486 godzinie, 487 godzinie, 488 godzinie, 489 godzinie, 490 godzinie, 491 godzinie, 492 godzinie, 493 godzinie, 494 godzinie, 495 godzinie, 496 godzinie, 497 godzinie, 498 godzinie, 499 godzinie, 500 godzinie, 501 godzinie, 502 godzinie, 503 godzinie, 504 godzinie, 505 godzinie, 506 godzinie, 507 godzinie, 508 godzinie, 509 godzinie, 510 godzinie, 511 godzinie, 512 godzinie, 513 godzinie, 514 godzinie, 515 godzinie, 516 godzinie, 517 godzinie, 518 godzinie, 519 godzinie, 520 godzinie, 521 godzinie, 522 godzinie, 523 godzinie, 524 godzinie, 525 godzinie, 526 godzinie, 527 godzinie, 528 godzinie, 529 godzinie, 530 godzinie, 531 godzinie, 532 godzinie, 533 godzinie, 534 godzinie, 535 godzinie, 536 godzinie, 537 godzinie, 538 godzinie, 539 godzinie, 540 godzinie, 541 godzinie, 542 godzinie, 543 godzinie, 544 godzinie, 545 godzinie, 546 godzinie, 547 godzinie, 548 godzinie, 549 godzinie, 550 godzinie, 551 godzinie, 552 godzinie, 553 godzinie, 554 godzinie, 555 godzinie, 556 godzinie, 557 godzinie, 558 godzinie, 559 godzinie, 560 godzinie, 561 godzinie, 562 godzinie, 563 godzinie, 564 godzinie, 565 godzinie, 566 godzinie, 567 godzinie, 568 godzinie, 569 godzinie, 570 godzinie, 571 godzinie, 572 godzinie, 573 godzinie, 574 godzinie, 575 godzinie, 576 godzinie, 577 godzinie, 578 godzinie, 579 godzinie, 580 godzinie, 581 godzinie, 582 godzinie, 583 godzinie, 584 godzinie, 585 godzinie, 586 godzinie, 587 godzinie, 588 godzinie, 589 godzinie, 590 godzinie, 591 godzinie, 592 godzinie, 593 godzinie, 594 godzinie, 595 godzinie, 596 godzinie, 597 godzinie, 598 godzinie, 599 godzinie, 600 godzinie, 601 godzinie, 602 godzinie, 603 godzinie, 604 godzinie, 605 godzinie, 606 godzinie, 607 godzinie, 608 godzinie, 609 godzinie, 610 godzinie, 611 godzinie, 612 godzinie, 613 godzinie, 614 godzinie, 615 godzinie, 616 godzinie, 617 godzinie, 618 godzinie, 619 godzinie, 620 godzinie, 621 godzinie, 622 godzinie, 623 godzinie, 624 godzinie, 625 godzinie, 626 godzinie, 627 godzinie, 628 godzinie, 629 godzinie, 630 godzinie, 631 godzinie, 632 godzinie, 633 godzinie, 634 godzinie, 635 godzinie, 636 godzinie, 637 godzinie, 638 godzinie, 639 godzinie, 640 godzinie, 641 godzinie, 642 godzinie, 643 godzinie, 644 godzinie, 645 godzinie, 646 godzinie, 647 godzinie, 648 godzinie, 649 godzinie, 650 godzinie, 651 godzinie, 652 godzinie, 653 godzinie, 654 godzinie, 655 godzinie, 656 godzinie, 657 godzinie, 658 godzinie, 659 godzinie, 660 godzinie, 661 godzinie, 662 godzinie, 663 godzinie, 664 godzinie, 665 godzinie, 666 godzinie, 667 godzinie, 668 godzinie, 669 godzinie, 670 godzinie, 671 godzinie, 672 godzinie, 673 godzinie, 674 godzinie, 675 godzinie, 676 godzinie, 677 godzinie, 678 godzinie, 679 godzinie, 680 godzinie, 681 godzinie, 682 godzinie, 683 godzinie, 684 godzinie, 685 godzinie, 686 godzinie, 687 godzinie, 688 godzinie, 689 godzinie, 690 godzinie, 691 godzinie, 692 godzinie, 693 godzinie, 694 godzinie, 695 godzinie, 696 godzinie, 697 godzinie, 698 godzinie, 699 godzinie, 700 godzinie, 701 godzinie, 702 godzinie, 703 godzinie, 704 godzinie, 705 godzinie, 706 godzinie, 707 godzinie, 708 godzinie, 709 godzinie, 710 godzinie, 711 godzinie, 712 godzinie, 713 godzinie, 714 godzinie, 715 godzinie, 716 godzinie, 717 godzinie, 718 godzinie, 719 godzinie, 720 godzinie, 721 godzinie, 722 godzinie, 723 godzinie, 724 godzinie, 725 godzinie, 726 godzinie, 727 godzinie, 728 godzinie, 729 godzinie, 730 godzinie, 731 godzinie, 732 godzinie, 733 godzinie, 734 godzinie, 735 godzinie, 736 godzinie, 737 godzinie, 738 godzinie, 739 godzinie, 740 godzinie, 741 godzinie, 742 godzinie, 743 godzinie, 744 godzinie, 745 godzinie, 746 godzinie, 747 godzinie, 748 godzinie, 749 godzinie, 750 godzinie, 751 godzinie, 752 godzinie, 753 godzinie, 754 godzinie, 755 godzinie, 756 godzinie, 757 godzinie, 758 godzinie, 759 godzinie, 760 godzinie, 761 godzinie, 762 godzinie, 763 godzinie, 764 godzinie, 765 godzinie, 766 godzinie, 767 godzinie, 768 godzinie, 769 godzinie, 770 godzinie, 771 godzinie, 772 godzinie, 773 godzinie, 774 godzinie, 775 godzinie, 776 godzinie, 777 godzinie, 778 godzinie, 779 godzinie, 780 godzinie, 781 godzinie, 782 godzinie, 783 godzinie, 784 godzinie, 785 godzinie, 786 godzinie, 787 godzinie, 788 godzinie, 789 godzinie, 790 godzinie, 791 godzinie, 792 godzinie, 793 godzinie, 794 godzinie, 795 godzinie, 796 godzinie, 797 godzinie, 798 godzinie, 799 godzinie, 800 godzinie, 801 godzinie, 802 godzinie, 803 godzinie, 804 godzinie, 805 godzinie, 806 godzinie, 807 godzinie, 808 godzinie, 809 godzinie, 810 godzinie, 811 godzinie, 812 godzinie, 813 godzinie, 814 godzinie, 815 godzinie, 816 godzinie, 817 godzinie, 818 godzinie, 819 godzinie, 820 godzinie, 821 godzinie, 822 godzinie, 823 godzinie, 824 godzinie, 825 godzinie, 826 godzinie, 827 godzinie, 828 godzinie, 829 godzinie, 830 godzinie, 831 godzinie, 832 godzinie, 833 godzinie, 834 godzinie, 835 godzinie, 836 godzinie, 837 godzinie, 838 godzinie, 839 godzinie, 840 godzinie, 841 godzinie, 842 godzinie, 843 godzinie, 844 godzinie, 845 godzinie, 846 godzinie, 847 godzinie, 848 godzinie, 849 godzinie, 850 godzinie, 851 godzinie, 852 godzinie, 853 godzinie, 854 godzinie, 855 godzinie, 856 godzinie, 857 godzinie, 858 godzinie, 859 godzinie, 860 godzinie, 861 godzinie, 862 godzinie, 863 godzinie, 864 godzinie, 865 godzinie, 866 godzinie, 867 godzinie, 868 godzinie, 869 godzinie, 870 godzinie, 871 godzinie, 872 godzinie, 873 godzinie, 874 godzinie, 875 godzinie, 876 godzinie, 877 godzinie, 878 godzinie, 879 godzinie, 880 godzinie, 881 godzinie, 882 godzinie, 883 godzinie, 884 godzinie, 885 godzinie, 886 godzinie, 887 godzinie, 888 godzinie, 889 godzinie, 890 godzinie, 891 godzinie, 892 godzinie, 893 godzinie, 894 godzinie, 895 godzinie, 896 godzinie, 897 godzinie, 898 godzinie, 899 godzinie, 900 godzinie, 901 godzinie, 902 godzinie, 903 godzinie, 904 godzin

Ostatnia nowość! Ostatnia nowość! WYDAWNICTWA J. CZERNECKIEGO

Kraków, Szewska 17.

Papiery listowe ozdobione wytwornymi reprodukcjami obrazów
Prof. Piotra Stachlewicza:

Listy Pana Zagłoby, Serya I i II. Bohaterowie arcydzieł H. Sienkiewicza. „Alma Mater” Serya papierów listowych ozdobionych kompozycjami o nastroju poetycznym i patriotycznym.
„Ad Astra” Galeria typów kobiecych, pełnych wdzięku i uroku, które w najpiękniejszej reprodukcji oddają w całej pełni finezyjną właściwą rysunkowi znakomitego artysty. — Niema kraju, w którymby te papiery listowe nie mogły nazwać się najwytworniejszym wydawnictwem.
Współczesne Malarstwo polskie, Monografie Artystów polskich wydane w zeszytach. Każdy zeszyt stanowi odrębną dla siebie całość i prócz tekstu zawiera 20 barwnych ilustracji oraz portret artysty. Cena zeszytu 4 Koron. Największy wybór kart pocztowych z reprodukcjami prac najznakomitszych artystów polskich i innych. — Nabywać można pojedynczo i hurtownie. Katalog artystycznych kart pocztowych (Polska Sztuka w kartkach pocztowych) zawierający 400 ilustracji. Cena 1 Kor. 50 hal. Poczta wysyła się po nadesłaniu 1 Kor. 85 h.

J. CZERNECKI

Kraków, Szewska 17.

Główna Składnica Wydawnictw N. K. N. przy Dep. Org. N. K. N. Kraków, ul. Gołębia 20.

poleca:

Wydawnictwa pamiątkowe Naczelnego Komitetu Narodowego,

Bandurski Dr. ks. Biskup: Rosja i Polska w pieśni	K. 1—
droga krzyżowa Polski	0:30
Bandrowski-Kaden: Piśmudczyce	2:50
Edwa pod Konarami	2—
Cwikowski W. Pierwszy ogień	2:50
Dzikowski: Rok wojny w Warszawie	1:60
Eile Dr.: Opieka nad Legionistami	0:60
Kwestya Inwalidów	1—
Kisielewski: Krawie Drogi	2:20
Lewartowski: Szlakiem bojowym Legionów	4—
Litania Narodu Polskiego (wydanie kolorowe)	0:20
Merwin Dr.: Legiony w boju (2 tomy)	4—
Musiacki: Rok 1914	2—
Opatek Mieczysław: Pamiątki polskie, zeszyt I. K. 1—, zeszyt II.	1:40
Orkan: Władysław: Pieśni Czasu	1—
Raszk: Medal »Rutowski« K. 6—, Medal »Rokietnik«	6:50
Romin: Z notatek Legionisty	3—
Sieroszewski W.: Józef Piłsudski	2—
Tetmajer: O żołnierzu polskim	1:50
Tokarz W.: Legiony na polu walki	2:50
Z bojów Brygady Piłsudskiego	2—

Oprocz dzieł wymienionych poleca Składnica: broszury popularne, śpiewniczki, 5 list erał Leg. Pol., pocztówki, albumy, L giony polskie zeszyt I. II, po K. 1—, Gorlice K. 0.80, portrety, obrazy Polonia Matejki K. 3— i K. 10, Zmilituj się nad nami — Kosak i Tondos K. 4, odznaki, pierścionki, plakietki itd.
Dokładny katalog wydawnictw wysyła się na żądanie.

Księgarnie, organizacje, instytucje otrzymują odpowiedni rabat. Wydawnictwa N. K. N. są do nabycia w sklepach Ligi Kobiet (Kraków, Wiślna 4), Pow. Komitetach Narodowych, Księgarniach i Głównej Składnicy Wyd. (Kraków, Gołębia 20). 892

Nowa kursa w rządowo upoważnionej SZKOLE BUCHALTERYI I RACHUNKOWOŚCI państwowej

tudzież pisanie na maszynach

STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, Floryńska 1. 55. (obok Bramy) rozpocz. 9. maja b. r.
Kurs stenografii prowadzi lektor Uniwersytetu p. HENRYK NENNEL.
Język niemiecki uczy siły nauczycielskie Instytutu obcych języków „ANSONA”. — Wpisy codziennie.

Wobec ciągłej drożyzny win i napływu coraz nowych zamówień radzę moim stałym P. T. Odbiorcom, zaopatrzyć się teraz we

WINA MSZALNE STOŁOWE I TOKAJSKIE

dla dalszej potrzeby. — Zlecenia skutecznia się z wszelką starannością i po możliwie najtańszych cenach.

Polecam też

ŚWIECE WOSKOWE KOŚCIELNE

na K. 7:20 za 1 kg. w każdej wielkości wprost z fabryki.

T. CIEŚLIŃSKI

Zaprzyjęzony dostawca win mszalnych.
W PRZEMYSŁU.

Korespondencya rozdzielonych.

Za jednorazowe ogłoszenie, podane zwięźle prosimy załączyć przekazem lub w znaczkach pocztowych 2 korony zaś na każde następne 1 koronę; i wysłanie należytości tej pod adresem Administracya „Głosu Narodu” Kraków ul. św. Tomasza. 35.

Dr Stanisław Celarek donosi Pp. Zaklickim z Kanteliny, że jest zdrowy, znajduje się w Krakowie i prosi o wiadomość tą samą drogą. — Dziennik Kijowski” prosi o łaskawe przedrukowanie tej notatki.

X. Kazimierz Sykalski, proboszcz parafii Brin donosi swoim parafianom w Rosji, że ich rodziny są zdrowe i proszą o przysyłanie pieniędzy. 863

Sudaika Stefana i tegoż dziadków z Moskiewki zapytuje o zdrowie. My wszyscy zdrowi żyjemy. Proszę „Dziennik Kijowski” i inne polskie o przedrukowanie tego, jako odpowiedź tą samą drogą. Szczudłowski Lwów, Niemczewicza nr 44. 902

Zofia Haber i Marya Wieczorkowa z Brzeska Nowego, g. kieleckiej proszą o wiadomości o mężach Janie Haber i Janie Wieczorek, zabranych przez Rosyan dnia 4 grudnia 1914 roku, 18 korpus. U Habra ojciec rządził, jesteśmy zdrowe, każda ma miejsce i pracę. 871

Wincenty Stankowski z Brzeska Nowego, gub. kieleckiej, prosi o wiadomość o synu Janie Stankowskim, internowanym przez Rosyan 1914 r. — Jesteśmy zdrowi, nie źle się nam powodzi. 877

Ignacy Grębosz, Wadowice, zawiadamia swą siostrę Józefę Gręboszową w Czortkowie, że wszyscy są zdrowi i prosi o wiadomość tą samą drogą. 903

Marya Węglewicz zawiadamia synów swoich Michała i Leona, którzy są w Piotrogradzie, że z córką Marysią, synami Mieczysławem i Karolem z Warszawy, są zdrowi. 888

Władysława Majchrowska z Brzeska Nowego, g. kieleckiej uprasza o wiadomość o mężu Władysławie Majchrowskim, zabranym przez Rosyan r. 1914. Jesteśmy zdrowi, źle nam nie jest. 880

Maryanna Krzykowska z Brzeska Nowego, gub. kieleckiej, prosi o wiadomość o mężu Antonim Krzyku, zabranym przez Rosyan korpus 18 armii Radki Dmytriewa 1914 r. 4 grudnia. W domu po dawnemu wszystko. 892

Miciu i Cietko w Kijamie, ul. Policyjna 1.12, dajcie Cielawilandzie odpowiedź tą samą drogą, jak się Wam powodzi i czy przysłać Wam pieniądze. 913

Łaskiewiczowie zawiadamiają swych rodziców Kryckich w Czernihowie, że są zdrowi, zamieszkują w Lublinie. Proszą o odpowiedź tą samą drogą. 914

Koporsey z Lublina zawiadamiają doktorostwo Hłasków w Kijowie, że są zdrowi, lecz niespokojni o nich. Proszą „Dziennik Kijowski” o przedrukowanie. 915

Józefowie Chuchrowscy, zawiadamiają ks. Ludwikę Szachowską w Moskwie, że jej rodzice w Gostyninie są zdrowi i całą jej rodziną. 916

Karol Majewski aptekarz z Ojcowa, prosi o wiadomość o żonie swej Ludwice oraz córce Maryli Włostowskiej, które w lipcu 1915 r. wyjechały do Obity. W domu wszystko pomyślnie. 864

Natalia i Adryan Lipski są zdrowi i dopytują się, gdzie jest Bronisław Lipski, jaki jest adres i co słychać u niego. 939

Do p. Karola Roguskiego, adwokata przysięgłego przy Łuckim sądzie okręgu. Jesteśmy bardzo niespokojni o Jurka. Na listy nie mamy odpowiedzi. Prosimy o odpowiedź w jednej z gazet. Jesteśmy wszyscy zdrowi. Julia i Halina na kondytcjach. Szkoła funkcjonuje. Ja jestem na dawnej posadzie. Niech Jurek napisze o nas do ciotki do Smoleńska. Prosimy Sz. Redakcyę „Dziennika Kijowskiego” o przedrukowanie. Stanisław Ostrowski. 938

Stanisław Żarski zawiadamia siostrę swą Helenę Biernacką, zamieszkałą w Moskwie, Preczystyńska, Chraszczowski zaulek 5, m. 7, że wszyscy żyjemy, mieszkamy jak dawniej i dotychczas wszystko pomyślnie. 937

Kłotylda Kolendo zawiadamia syna Wacława, że jesteśmy wszyscy zdrowi. Tadzio chodzi do handlowki, prosi o odpowiedź tą samą drogą. 934

Mieczysława Słowińska z Piotrkowa, żona buchaltera Izby skarbowej piotrkowskiej Henryka Słowińskiego, od czasu wyjazdu z Warszawy, nie mając o mężu żadnej wiadomości, usilnie prosi krewnych i znajomych, w szczególności wuj swego Józefa Ochlewskiego dyrektora cukrowni Jezierzna w gub. Kijowskiej, poczta Biała Cerkiew, o zawiadomienie jej o nim na tej drodze, za pomocą pism. Jak również matka Pelagia Puszczyńska z Piotrkowa uprasza o wiadomość, co się dzieje z jej córką Michaliną Łatyńską. Uprasza się pisma o przedruk, szczególnie „Dziennik Kijowski” i tygodnik „Echo Polskie” w Moskwie. 936

Zawiadamiamy Piotrow Hryniewieckich (inżynier) w Mohilowie gubernialnym „w Rosji” i Władysława Naramowską w Kijowie, że wszyscy żyjemy i zdrowi jesteśmy. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą. Naramowscy w Lublinie. 935

Chwalińscy z Brzeska Nowego, g. kieleckiej proszą o wiadomość o Michale Chwalińskim, zabranym przez Rosyan pod komendą g. Radko Dmytriewa 1914 r. w grudniu. Jesteśmy zdrowi, wszyscy w domu. 879

Janostwo Szancerowie z Kielc zawiadamiają dzieci swoje, przebywające w Rosji, że wraz z dziećmi, znajdującymi się przy nich, cieszą się dobrem zdrowiem. Proszą o odpowiedź tą samą drogą. Pisma polskie w Rosji uprasza się o łaskawe przedrukowanie niniejszego. 931

Józefa Trzepaiko prosi o wiadomości o Walerym Krzysztofie i Feliksie Trzepaiko z Brzeska Nowego, g. kieleckiej, zabranych przez Rosyan pod wodzą Radki Dmytriewa w 1914 r. W obydwoh rodzinach jest zdrowi. 889

Wincentyna Scisłowska z Nowego Brzeska, gub. kieleckiej, prosi o wiadomość o mężu Wincentym Scisłowskim, internowanym przez Rosyan 1914 r. w grudniu. Żona, jej rodzice i matka zdrowi, o czym nie żyje i dzieci Stasi: Mania i Janek. 899

WĘGIEL i KOKS

dostarcza po cenach przystępnych 835

JAN WRÓBLEWSKI
agencja handlowa — Zakopane.

MIESZKANIE

czyste, słoneczne, ciche składające się z 4-ch pokoi, przedpokoju, spiżarki, sionki, balkonu zaraz do wynajęcia. Oświetlenie gazowe i rechaud, na I piętrze. Bliższa wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu” pod Z. Ł. 45. 859

Biuro techniczne „ODBUDOWA”

Lwów, ul. Andrzeja Potockiego 1. 51.

pod kierunkiem architekta Wincentego Rawskiego i inżyniera Marcina Maślanki a współudziale wybitnych techników cywilnych, przeto pod ustawową kontrolą Izby inżynierskiej, przeprowadza ocenę szkód wojennych dla wojennego zakładu kredytowego z tem samem znaczeniem, jakgdyby ją wykonywali rządowi technicy w urzędowym charakterze, wykonuje plany budowl, obejmuje kierownictwa a na życzenie przyjmuje także w przedsiębiorstwo wykonanie robót budowlanych. 952

Amerykańskie MASZYNY ŻNIWNE

Żniwiarki,
Kosiarki,
Samowiązaki,
Grabiarki

916

z fabryk: Mc Cormicka w Chicago.
Walter A. Wooda w Hoosick-Falls
oraz części zapasowe — oleje smary, poleca:
ROMAN ŚWIĄTEK Dom Handlowo Rolniczy, MIECHÓW dworzec.

POTRZEBA starszych chłopców do ekspedycji.

Wiadomość w Administr. „Głosu Narodu”.
795

Poszukuje się BUCHALTERA- KORESPONDENTA

dla przedsiębiorstwa fabrycznego. — Zgłoszenia do Krakowskiego Biura ogłoszeń Kraków, Dunajewskiego 9, Hotel Krakowski, 945

WOLNY OD WOJSKA.

Mężczyzna w sile wieku kawaler, władający językiem polskim i niemieckim w słownie i piśmie, obeznany z buchalterią, z zawodu kupiec, wskutek zmiany stosunków przez wojnę wynikłych poszukuje posady: jako kierownik Kółka rolniczego, Składnicy towarowej, magazynier w fabryce, rachmistrz kasyer biegły w liczeniu w większym gospodarstwie lub do podobnych czynności w zakres handlowo-rolniczy wchodzących. Łaskawe zgłoszenia pod „Chętny do pracy” do Adm. „Głosu Narodu” 924

Szwajcarskie kozy sańskie

świeżo dojne, białe, duże okazy bez rogów, dające dziennie aż do 5 litrów orzechowo słodkiego wyborowego mleka i także tegoroczne młode, ma kilka sztuk do sprzedania: Zakład Zoologiczny „Ornis” w Krakowie (Hotel Saski). Różne rasowe psy, drób, króliki, harc. kanarki i jaja do wylęgu są po przystępnych cenach do sprzedania. Przy zapytaniach markę na odpowiedź. 856

Otwieram kursy robót artystycznych

uczę zbiorowo lub prywatnie panie i panienki malowania na jedwabiu, gazie, makat, wyrobu majolik barbolinów, które się wypala na miejscu. Uczę także wytłaczania w metalach, na skórze i t. d. Wiadomość ul. Pułaskiego 6. zaraz za mostem żelaznym przy ulicy Zwierzynieckiej codziennie od 2 — 4. 837 Krzeszowa

!ZAWIADOMIENIE!
Przy księgarni naszej, w Krakowie, Rynek 23.
otworzyliśmy
SKŁAD NUT
zaopatrzony we wszelkie wydawnictwa krajowe i zagraniczne. **Szkoły** i ćwiczenia na fortepian, do śpiewu i na rozmaite instrumenta. **Partye oper.** Największy wybór śpiewów na 1. 2. 3 i 4 głosy żeńskie, męskie mieszane oraz śpiewniki szkolne.
Utwory kompozytorów polskich w komplecie.
Ekspedycja na prowincję bez i za pobraniem pocztowem.
G. GEBETHNER i SPÓŁKA. 533

**ORDYNACJA PRZEWORSKA MA
DO WYDZIERŻAWIENIA**
kilka pięknych sadów 504
zgłoszenia przyjmuje kancelarya ordynacyi.

**RABKA SOLANKA
jodobromowa**
Zakład kąpielowy funkcyonować będzie w sezonie bieżącym normalnie. — Położenie piękne, wśród gór karpackich. Komunikacja bardzo dobra, cztery godziny od Krakowa. — Oświetlenie elektryczne, wodociąg. — Mieszkania hotelowe i z kuchniami. 727
Świeżo otwarty pensjonat Zakładowy, bardzo starannie prowadzony, kuchnia doskonała, utrzymanie wraz z pokojem od 10 K. Aprowizacja dobra, zapewniona; ceny mieszkań i kurtaxy niższe. Otwarcie sezonu d. 20 Maja b.r.
Na żądanie przesyłamy prospekty i szczegółowe wyjaśnienia. — Zarząd kąpielowy Rabka.

Opatrunki, Liniment. vien. c. scabiem, Pastylki sublimatowe, sól karlsbadzka sztuczna, wapno karbolowe, wyrabia: chlorek wapna, formalinę, kreolinę, kwas karbolowy, lysol, maź drzewną i inne
CHEMIKALIA i TOWARY APTECZNE
dostarcza:
M. L. DOBROWOLSKI, — KRAKÓW XXII, 909
Telefonu Nr. 200.


**SKŁAD ROWERÓW
Arnold Weissmann**
Kraków, Szewska 13.
poleca wszelkie przybory do rowerów i do instalacji światła elektrycznego i dzwonków po nader niskich cenach. 804

**Wyszedł z druku
DONAUKIKROJUBIELIZNY
PODRĘCZNIK**
opracowany wedle systemu rządowej szkoły przemysłowej w Wiedniu przez ALOJZĘ FRONCZ-HUBISCHTOWA naucz. miej. szkoły przem. żeń. w Krakowie.
Ważne dla nauczycielek, uczennic, zawodowych pracownic i dla osób szyjących bieliznę dla siebie. Oprawny w cenie 12 kor. do nabycia u autorki, pracownia bielizny „Astra”, w Krakowie ul. Karmelicka 50 I. p. na lewo. 747

Fortepian konc. dobrej marki palis. inkr. brązem
biblioteka dębowa b. ładna, zegar emp. z kolumnkami alab., jadalnie orzech., palis. i dębowe, sypialnie mah., jesion. i orzech., garnitury, konsolle, lustra, obrazy, świeczniki, lampy elektr., naft., szafy, stoły i różne meble nowe, używane i antyczne w wielkim wyborze — ceny przystępne
M. TELESZNICKA
ul. Floryańska I. 49, I p. 584

**Do nabycia we wszystkich księgarniach
POLKA PRZED BOGIEM**
książeczka do modlitwy dla dzieci przez Jadwigę z Łobzowa.
Cena w opr. płócienną 3 kor. 60 hal. — Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie. 757


Najwłaściwszym środkiem do poprawienia barwy włosów siwych, spłowiałych lub rudych jest:
EKSTRAKT ORZECHOWY
w kolorach blond, szatyn i brunatny
Juliana Józefowicza, Perfumerya.
Flakon w cenie K. 3.60 — 6 próbnych flakoników K. 7.20.
W Krakowie u Reima i Ski linia A-B, J. Hanaka Szewska 5 i Zopota Sienka 5. — We Lwowie u P. Mikolascha i Ski.


Maszynki do golenia i ostrze,
BRZYTWY i MASZYNKI
do strzyżenia włosów kupuje się najlepiej i najtaniej u firmy eksportowej polskiej 533
EA. Weissberg, Wiedeń II.,
Untere Donaustr. 23/N oddział IV.
Katalog darmo. Korespondencya polska.

ARTYSTYCZNY ZAKŁAD PRZYPORÓW KOŚCIELNYCH
Poleca
na teraźniejszy czas zapotrzebowania:
STATUY ŚWIĘTYCH
rozmaitych wzorów.
Wizerunki Chrystusa i krzyże
rozmaitych kształtów.
Szopki i Passye.
Uprasza się o wczesne zamówienia.
URZĄDZENIA KOŚCIELNE
ud najprostszych do najwytworzańszych.
CENY UMIARKOWANE.
Znajomość fachowa rozmaitych stylów. Proszę zażądać głównego Cennika z r. 1913, wydanie IV. Na życzenie dodatkowy Cennik bezpłatnie. Przy podaniu bliższych danych wysła kosztorys wraz z rysunkiem.
Insam & Prinoth, St. Ulrich w Gröden (Tyrol). Najstarszy zakład. — Wielokrotnie odznacz.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
otrzyma na skład główny i poleca:

Binder K. Stypendya w Królestwie Polskiem	— 84
Głowic H. Ewolucya Syndykatów, część I. Syndykat w walce z przesileniem	7 50
Grabiec J. Powstanie Styczniowe 1863—1864	6 —
Hornowska M. Samowiedza i Samowychowanie	1 70
Jur P. Wiosenne dni — Powieść	5 —
Karwan A. Rewja — Satyra i Pamflety	4 20
Limanowski B. Studwudziestoletnia walka narodu polskiego o niepodległość	6 —
Mirandola F. Tempore Belli. Opowieści	3 75
Myśl Polska. Rok Drugi MCMXVI. Zeszyt II.	2 60
Myśl Polska. Zeszyt III.	2 —
Pollak J. Opowiadanie wiarusa. Obrazek żołnierski	1 50
Pregowski P. I. Zasady racjonalnego wychowania narodowego	3 40
II. Filozofia w szkołach śred. ogólnokształcących	
Raport Neidharta. O Rewizyi Senatorskiej:	3 40
Część I. Gospodarka wiejska w Warszawie	2 30
Część II. Teatry rządowe w Warszawie	1 40
Siemiński J. Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej	1 70
Wiśniewski J. F. O współczynniku tarcia wewnętrznego	— 34
Złota Biblioteka. Książnica dla dzieci, pod redakcją Jana Grabowskiego Nr. 1, 2, 3 po	3 40
Zwierciadło Polskie — Pismo zbiorowe	677

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucz. i spec. leczniczych
pod firmą:
R. Rzaca i Chmurski
w Krakowie, ul. w. Gertrudy L. 4.
wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego krakow. polecane przez toż Towarzystwo.
Wody mineralne sztuczne: odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vischy, Homburg, Kissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwasną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo. 49

PORTER SZWEDZKI
zastępujący najzupełniej porter angielski
oraz
WINA AUSTRYCKIE I WĘGIERSKIE
białe i czerwone
poleca:
ANTONI HAWELKA
c. k. nadworny dostawca
W KRAKOWIE.

SZCZAWNICA
Zdroje i środki lecznicze oddane w stan dla użytku P. T. Kuracjuszy od 1. czerwca b. r. Lekarze na miejscu. Komisya Aprowizacyjna stara się o żywność. Fiakry zamawiać u właścicieli domów gdzie się ma zamieszkać


**Większą ilość
MELASY JAKO PASZY**
po K 54— za 100 kg. cukier dla bydła
K 60— za 100 kg. mak pierwszej jakości
ca 15 q. po K 560— za 100 kg. dostarczy
bezwzględnie za pobraniem i potwierdzeniem
telegraficznem zamówienia
M. J. WEJRAŻKA
Kacice, poczta Smeczno (Czechy). 853

Nadeszły!
**FORTEPIANY
PIANINA
FISHARMONIE**
firm pierwszorzędných do składu
fortepianów 630
Heleny Smolarskiej, Wolska 7.

Tanie resztki
materii wełnianych do prania i towarów płóciennych z tkalni
Jos. BARTOŚ
Dobruška, Czechy
Piszcie o cennik resztek który obejmuje całe kolekcje wiosennych nowości, materii kostyumowych, sukiennych bluzowych, dalej damszki, sypkowiny, płótna, kanafasy, zefiry kretony, deleny i t. d. 344

Obiady
prywatne i pokoje
Ul. Karmelicka I. 46
II p. na prawo. 944
NAUKA JEZYKÓW
Metoda Ansoza lub Berlitz. — Lekcje osobne i zbiorowe, od 5 kor. miesięcznie.

Obiady
prywatne i pokoje
Ul. Karmelicka I. 46
II p. na prawo. 944
NAUKA JEZYKÓW
Metoda Ansoza lub Berlitz. — Lekcje osobne i zbiorowe, od 5 kor. miesięcznie.

NA HIPOTEKE
w Krakowie ma zaraz do ulokowania 20.000 Koron w całości lub części kancelarya Dra MUSSILA, ul. Karmelicka I. 15. 852

Wierzechowice
do sprzedania również i kompletna uprzęż. Wiadomość „GRAND HOTEL” u Portyera.

KUCHNIA
Związku urzędników wydaje smaczne i tanie obiady w domu i na miasto, zarówno dla członków, jak i osób nienależących do Związku po 1 K 80 h. Szewska 21. I p.
BAD-HALL
Austria-Górna
„EMILIEN-HOFF”
Elegancie z komfortem urządzone i skromniejsze pokoje z kuchniami lub bez po cenach przystępnych do wynajęcia, tygodniowo lub na sezon. Bliskość zakładu i poczty, ogród łączący się z parkiem zakładu, stajnia dla koni, remiza dla samochodów. Porozumienie się w języku polskim lub niemieckim. 601 Zarząd wllli.
Ziemniaków
kilka wagonów
ma do sprzedania Chrześcijańska Spółka handlowa w Krakowie ulica Jagiellońska I. 9. 871